DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Redakcja przyjmuje codziennie od godz. 10—12 w poł. Rękopisów Redakcja nie wraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 205.102. Tel. Redakcji dzienny 22-18, nocny 16-80 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Rok IV. Bydgoszcz, środa 31 maja 1933 **Nr. 123**

Gdańsk pod panowaniem swastyki

Po zwycięstwie wyborczem hitlerowców

Urzędowo ustalony dotychczasowy podział mandatów: **hitlerowcy 38, socjaliści 13, komuniści 5, centrum 10, niemiecko-narodowi 4, lista polska Czarneckiego 1 i lista polska dr. Moczyńskiego 1.**

Winik niedzielnych wyborów do Volkstagu przyniósł **bezsprzecznie wielkie zwycięstwo hitlerowcom,** którzy sami otrzymali **ponad 50 proc. ogólnej ilości głosów.**

Nadzwyczajne wydanie pisma „Danziger Sontags Ztg." uważa ten wynik za bardziej dla hitlerowców pomyślny, niż w Rzeszy, gdzie zdołali oni skupić dokoła siebie **zaledwie 44 proc. całej ilości głosów.** Zdaniem pisma jest to dowód, że ludność gdańska dała wyraz jasny swojej woli po tej samej linji rozwoju, jak się to stało w Rzeszy.

Z innych partyj politycznych **zdecydowaną porażkę ponieśli niemiecko-narodowi,** tracąc 6 mandatów, a zdobywając do nowego Volkstagu zaledwie 6 posłów. Partja **centrum utrzymała stan posiadania,** a nawet zdobyła ponad tysiąc głosów więcej, niż w wyborach poprzednich. Niemniej jednak w nowym Volkstagu będą mieli o jedno miejsce mniej z powodu wyższego rozdzielnika wyborczego. Organ partji centrowej „Danziger Landesztg." wyraża zadowolenie z faktu, że mimo ciężkiej walki, jaką partja toczyć musiała — ilość głosów oddanych na nią nawet się zwiększyła. Pismo **centrowe uważa, że powodzenie hitlerowców nie jest tak wielkie, jak niektórzy sie spodziewali, lecz w Gdańsku, jak pisze „Danziger Landesztg." nie powinno się dążyć do eksperymentów rewulucyjnych** „zmianę konstytucji — zaznacza dziennik narodowo-socjalistyczny — będzie możliwe przeprowadzić jedynie przy współudziale partji centrowej i niemiecko - narodowych".

„Danziger Volksstimme" przyznaje, że partja socjalistyczna poniosła poważne straty, uważa jednak, że przy obecnie panujących w Gdańsku warunkach **ludność pracująca** pozostała wierna partji która w nowym Volkstagu będzie najsilniejszą partją opozycyjną i wogóle najsilniejszą frakcją po hitlerowcach. „Danziger Volksstimme", zastanawiając się nad ukształtowaniem stosunków w przyszłości — uważa że mimo **rządów hitlerowskich Gdańsk nie przejdzie do Rzeszy, gdyż nad jego konstytucją i panującymi stosunkami czuwają czynniki do tego powołane.** Pismo na zakończenie wyraża jednak **pesymistyczne zapatrywania na dalsze kształtowanie się stosunków między Polską i Gdańskiem i nie daje wiary uspakajającym oświadczeniom przyszłego prezydenta senatu Rauschninga, przywódcy hitlerowców Foerstera, kandydata na senatora spraw wewn. Greisera.**

„Danziger Allgemeine Ztg." usiłuje wykazać, że straty, jakie partja niemiecko - narodowa poniosła nie powinny być uważane za niezadowolenie z rządów prezydenta Ziehma, lecz za dowód wzmocnienia nowych dążeń narodu niemieckiego jak to ma miejsce w Rzeszy. Na zakończenie pismo nacjonalistyczne wyraża życzenie powodzenia dla narodowych socjalistów, zwłaszcza w ich pracy nad utrzymaniem niemieckości Gdańska i w walce z marksizmem.

Władze hitlerowskie zakazały wszelkich pochodów i demonstrancyj z racji zwycięstwa, odniesionego przez hitlerowców w wyborach do sejmu gdańskiego.

Przywódca hitlerowców tutejszych **Foerster ogłosił odezwę do swoich towarzyszy partyjnych, wyrażając podziękowanie za wielką pracę,** jaką wykonywali dotąd w Gdańsku i **winszując sukcesu wczoraj osiągniętego.** W odezwie swojej Foerster m. in. pisze: **Świat powinien przejrzeć, że Gdańsk połączony jest nierozerwalnie z krajem ojczystym.**

Czołowy kandydat hitlerowców dr. Rauschning wczoraj wieczorem **wyjechał do Berlina dziś o godz. 11 ma on dać przedstawicielom prasy niemieckiej oświadczenie o sytuacji w Gdańsku i o swoich zamiarach na przyszłość.**

Wojna „mączna" Gdańska z Polską

W dzienniku urzędowym W. M. Gdańska ogłoszono **rozporządzenie Senatu w sprawie nadzoru nad produkcją i handlem mąką.** Rozporządzenie to dotyczy również **kontroli na punktach granicznych.** Sprowadzana na teren W. M. Gdańska mąka poddana będzie badaniom w instytucie chemicznym W. M. Gdańska.

Radość w Berlinie

Berlin, 30. 5. (PAT). Podkreślając zgodnie zwycięstwo hitlerowców, w wyborach gdańskich, popołudniowa prasa berlińska wskazuje na wielkie straty innych stronnictw, a zwłaszcza niemiecko narodowych oraz na **utrzymanie dotychczasowego stanu posiadania przez Polaków.**

„Boehsen Ztg." widzi w obecnych wyborach manifestację ludności gdańskiej na rzecz jej łączności z narodem niemieckim zaznacza, że **dla Gdańska raz na zawsze odtąd istnieć będzie tylko jedna orjentacja w kierunku ojczyzny niemieckiej.** Niemiecko-narodowy „Tag" wysuwa żądanie **utrzymania wspólnego frontu narodowego w Gdańsku nie tylko ze względów wewnętrznych ale również zewnętrzno - politycznych.**

Kpt. Skarżyński wystartował do Kurytyby

Rio de Janeiro, 30. 5. (PAT). Kpt. Skarżyński wystartował wczoraj o godz. 9.45 do Kurytyby.

Przy odlocie obecny był minister pełnomocny Rzplitej p. Grabowski, szef gabinetu ministra spraw wojsk., attache wojskowy poselstwa argentyńskiego oraz szef dep. lotn., który w imieniu ministerstwa wojny ofiarował kpt. Skarzyńskiemu spadochron, życząc w gorącem przemówieniu dalszych sukcesów lotnictwu polskiemu.

Kpt. Skarzyńskiego eskortowała eskadra, pod dowództwem asa lotnictwa brazylijskiego pułk. Braga.

Znów w Rzymie

knują coś Goebels z Mussolinim

Rzym, 30. 5. (PAT). Agencja „Stephani" donosi, że **król przyjął na audjencji,** przybyłego wczoraj rano do Rzymu ministra propagandy Rzeszy Goebelsa. Po audjencji Goebels odbył dłuższą rozmowę z **Mussolinim.**

Berlin, 30. 5. (PAT). Sterowiec **„Hr. Zeppelin"** wystartował wczoraj nad ranem **z Frodrichshaffen w drogę do Rzymu z 25 pasażerami.** Wśród gości znajduje się kilku dziennikarzy włoskich i niemieckich.

Brutalny napad hitlerowców

na urzędników konsulatu Rzplitej w Opolu

(o) Warszawa, 30. 5. (tel. wł.) Z Opola donoszą, że napadnięto tam w bestjalski sposób na dwóch urzędników Konsulatu Generalnego Rzplitej. Napastnikami byli umundurowani hitlerowcy. Jeden z bojówkarzy chwycił urzędnika za gardło i trzymając go w ten sposób, zrewidował czy nie ma przy sobie broni. Drugiego urzędnika również zrewidowano. **Konsulat Generalny złożył ostry protest w Regencji Opolskiej.**

Ukonstytuowanie władz Banku Akceptacyjnego

(o) Warszawa, 30. 5. (tel. wł.) Wczoraj zostały dokonane czynności formalne związane z założeniem Banku Akceptacyjnego i ukonstytuowane jego władze. Akt utworzenia Banku Akceptacyjnego został podpisany przez wiceprezesa Państwowego Banku Rolnego p. K. Stamirowskiego i delegatów Banku Polskiego p. Koziełła i Banku Gospodarstwa Krajowego p. Pawłowskiego.

Walne zebranie akcjonarjuszów wybrało Radę Nadzorczą, której prezesem został p. W. Wróblewski, prezes Banku Polskiego, wiceprezesem — p. K. Stamirowski, wiceprezes P. B. R. i członkami — pp. Baczyński, Karwacki, Staniszewski, Koziełł, Kossakowski, Tetara i Barysz. W skład komisji rewizyjnej weszli pp. Buczkowski, Mikołajczyk, Totch, Żórawski i Zadrzykraj.

Kapitał zakładowy banku wynosi 12 i pół miljona zł, z czego skarb pokryje 6 i pół milj., Bank Polski — 3 miljony, a Bank Gospodarstwa Krajowego i Państwowy Bank Rolny po półtora miljona zł.

Prof. Młynarski - delegatem finansowym Ligi Narodów w Grecji

Ateny, 30. 5. (PAT). **Przybył tu z Warszawy profesor Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie p. Feliks Młynarski, członek Komisji Finansowej Ligi Narodów, który wespół z drugimi dwoma członkami tej Komisji włochem Tumedei i francuzem Laure został wydelegowany przez Ligę Narodów do przeprowadzenia ekspertyzy finansowego i gospodarczego stanu w Grecji.**

Po złożeniu oficjalnych wizyt u premjera Tsaldarisa, ministra Finansów Lowerdosa i ministra Spraw Zagranicznych Maximosa, prof. Młynarski przystąpił natychmiast do rozpatrzenia materjałów, zebranych przez uprzednio przybyłych z Genewy rzeczoznawców Ligi Narodów. Prace te potrwają do 2-go czerwca, poczem prof. Młynarski odjedzie wprost do Londynu na specjalną sesję Komisji Finansowej Ligi, na której zostaną przedstawione wyniki prac rzeczoznawców.

Przed elektryfikacją węzła warszawskiego

(o) Warszawa 30. 5. (tel. wł.) W Ministerstwie Skarbu złożono szereg ofert na elektryfikację węzła kolejowego warszawskiego. Proponowane przez oferty sumy wahają się w ramach od 60 do 90 miljonów złotych. Najpoważniej jest traktowana pewna oferta angielska. Pertraktacje w toku.

Pakt czterech „bez zębów"

Stanowisko Polski nie uległo zmianie

Londyn, 30. 5. (PAT). „Times" twierdzi, **że pomiędzy Wielką Brytanją a Francją doszło do porozumienia w sprawie paktu czterech mocarstw i że zostanie on rychło parafowany.**

W. Brytanja według „Timesa" zgadza się **obecnie na włączenie artykułu 16 paktu Ligi,** dotyczącego sankcyj.

Niechętne stanowisko Małej Ententy — jak twierdzi „Times" — uległo zmianie wobec **zapewnień, że pakt nie wpłynie na stosunki tych państw i Francji, że sprawa rewizji terytorjalnej do paktu włączona nie będzie i że o ile sprawy te zostaną poruszone, to będzie to musiało nastąpić w drodze normalnej procedury Ligi Narodów przy utrzymaniu zasady jednomyślnej decyzji.** Oznacza to, że kraj zainteresowany ma głos w każdej dotyczącej go sprawie.

„Morgen Post" podkreśla wiadomość „Times'a", **twierdząc nawet, że Francja udzieliła Małej Entencie powyższego zapewnienia na piśmie.** W tych warunkach — podkreśla „Morgen post" — **„pakt czterech mocarstw utracił swoją ostrość, jego zęby zostały wyjęte".**

(o) Warszawa, 30. 5. (tel. wł.) Jak wiadomo **zjazd ministrów spraw zagranicznych państw Małej Ententy w Pradze, który się ma zacząć dziś, dnia 30 maja, zajmować się również będzie sprawą „paktu czterech".** Jak słychać **rządy Małej Ententy mają częściowo zmodyfikować swoje stanowisko względem paktu.** Na podstawie wiadomości, które posiadamy, możemy stwierdzić z całą stanowczością, że STANOWISKO RZĄDU POLSKIEGO W STOSUNKU DO OMAWIANEJ SPRAWY NIE ULEGŁO ZMIANIE I JEST W DALSZYM CIĄGU ZDECYDOWANIE NEGATYWNE.

Nakazy racji stanu

Ustawa kartelowa nie może być świstkiem papieru

Uważny obserwator współczesnego życia społecznego nie może nie spostrzec zmiany, jaka w ciągu ostatnich lat zaszła wśród pojęć i poglądów różnych sfer i różnych warstw społecznych.

Poglądy, uchwały, programy, które do niedawna jeszcze z całą pewnością nosiły piętno niesłychanie „radykalnych“, „przewrotowych“, „zagrażających spokojowi publicznemu“, — dziś wygłaszane są przez szereg czynników oficjalnych, z pewnością dalekich od wszelkich rewolucyjnych haseł.

Niezmiernie charakterystyczna **encyklika Papieża Piusa XI** („Quadragesimo anno“) ocenia objektywnie niebezpieczeństwa, wynikające ze **spaczenia współczesnego ustroju gospodarczego.** Omawia ona głębokie przemiany, jakie ostatnio nastąpiły w życiu gospodarczem, podkreśla niezmierną potęgę i despotyczną władzę ekonomiczną w ręku nielicznych jednostek, wynikłą naskutek niczem nieograniczonej swobody w współzawodnictwie.

Wolne współzawodnictwo dobiło samo siebie, stworzyło wewnątrz poszczególnych krajów dyktaturę ekonomiczną, która sięgnęła równocześnie po władzę polityczną dla poparcia swych egoistycznych dążeń gospodatczych. W dziedzinie międzynarodowej obecne stosunki ekonomiczne wytworzyły z jednej strony „nacjonalizm“ lub nawet „imperjalizm“ gospodarczy, — z drugiej zaś „internacjonalizm“, albo „międzynarodowy imperjalizm“ kapitału, dla którego ojczyzna jest tam, gdzie mu dobrze.

W Polsce, w równocześnie ogłoszonem orędziu, **ks. Biskup Kubina** rozpatruje przyczyny współczesnego kryzysu, by dojść do wniosku, że jest to **kryzys ustrojowy.** Ustrój gospodarczy zachwiał się w swych podstawach i albo musi się poddać daleko idącemu przeobrażeniu, albo nawet ustąpić miejsca innemu ustrojowi gospodarczemu i społecznemu.

Nowy program gospodarczy prezydenta Roosevelta stawia mocno i w zupełnie konkretnej formie zasadę ukrócenia wybujałej wszechwładzy kapitału.

Kontrola nad bankami, kontrola nad emisjami zagranicznemi, reglamentacja produkcji rolnej, kontrola produkcji przemysłowej, kontrola poziomu cen, ustalenie minimum płac pracowniczych i maximum uposażeń dyrektorów i członków rad nadzorczych spółek akcyjnych — oto zasadnicze tezy tego programu.

Równocześnie senat amerykański podejmuje, czysto teoretyczną narazie, niezmiernie jednak znamienną uchwałę o 30-godzinnym tygodniu pracy.

Wszystkie te głosy i enuncjacje dowodzą niezbicie, że hasła o konieczności reorganizacji obecnego ustroju, głoszone oddawna przez obóz pracowniczy, przechodzą stopniowo do programów i poczynań oficjalnych. Ustroju kapitalistycznego, tego najlepszego z ustrojów, jak niedawno jeszcze głosiły nasze sfery gospodarcze, nikt jakoś nie chce bronić w jego **dzisiejszej formie.**

Pierwszym krokiem na drodze ku naprawie obecnego ustroju kapitalistycznego, opartego w swej czystej formie na wolnej konkurencji i swobodzie przemysłowej, jest **kontrola państwa nad przemysłem.**

Sprawa ta w wewnętrznych stosunkach polskich nabiera specjalnego zabarwienia ze względu na istniejącą przewagę obcego kapitału w naszem życiu gospodarczem. Nie ulega już chyba najmniejszej wątpliwości, że szereg największych koncernów hutniczych i górniczych na Śląsku otrzymuje w zakresie polityki gospodarczej i społecznej bezpośrednie dyrektywy i dyspozycje z Niemiec. Niezmiernie charakterystyczne jest całkiem niedwuznaczne oświadczenie, złożone przez dyrekcję jednej z firm metalowych w Katowicach, że fabrykę zamknie, bo nie ma żadnego interesu w opłacaniu polskiego robotnika niemieckiemi pieniędzmi. Żałować tylko należy, że dyrekcja owej firmy nie przytoczyła równocześnie, ile akcjonarjusze niemieccy wywieźli już pieniędzy, zarobionych na polskim robotniku.

Groźna potęga międzynarodowej polityki kapitału, o które; mówi encyklika papjeska, jest znacznie bardziej niebezpieczna w Polsce, niż w innych krajach.

Zawodowe organizacje pracownicze oddawna już domagają się kontroli rządu nad przemysłem, **ustawowej ochrony gospodarstwa narodowego** przed bezwzględną eksploatacją ze strony kapitału, zwłaszcza zagranicznego.

Konieczność **zastosowania kontroli nad przemysłem** uznał rząd polski, przeprowadzając **ustawę kartelową.** I chociaż zainteresowane sfery przemysłowe będą się z pewnością starały ustawę tę zwalczać lub ją w ten lub inny sposób sabotować, — **zdrowy głos społeczeństwa polskiego znalazł swój mocny wyraz w obradach Zjazdu gospodarczego BBWR.** Referent komisji przemysłowo-handlowej, b. min. Miedziński, reasumując prace komisji, wyraźnie podkreślił, że **nietylko w dziedzinie politycznej,** ale i w **dziedzinie gospodarczej decydować musi polska racja stanu.** A ponieważ w wielkim, skartelizowanym przemyśle w Polsce znajduje się stosunkowo dużo kapitałów obcych, które nie liczą się w dostatecznej mierze z polską racją stanu, musi tu istnieć pierwiastek przymusu. Przymus ten zawarty jest w ustawie kartelowej. **Ustawa kartelowa nie może być kawałkiem papieru, lecz realnem narzędziem polityki państwowej.**

Rząd dał już niejednokrotnie wyraz polskiej racji stanu w dziedzinie zagadnień gospodarczo-społecznych. Bronił zarobków robotniczych przed zakusami przemysłu hutniczo-górniczego, potrafił narzucić umowę zbiorową w przemyśle włókienniczym wszystkim niezrzeszonym firmom, mimo nawet braku podstaw prawnych w tej mierze.

Obecnie może sięgnąć głębiej: — położyć rękę na **organizacji** przemysłu w Polsce.

Szaleństwa w pakcie czterech

Parcelowanie Europy na „sferę wpływów“

Prasa francuska w dalszym ciągu żywo interesuje się **ewentualnością zawarcia w najbliższym czasie paktu czterech.** Zdaniem dzienników pakt w najbliższym czasie prawdopodobnie **nie spowoduje rewizji traktatów,** ale będzie bezwzględnie przyczyną innej rewizji, o wiele istotniejszej, aniżeli się przypuszcza. **Koncepcja Mussoliniego podziału wpływów w Europie zdaje się realizować(!)** Jedna strefa wpływów pozostawiona będzie **Niemcom, druga Włochom, Francji pozostawi się swobodną ekspansję w jej kolonjach, z jednoczesnem usunięciem jej ze sfery między Bałtykiem a morzem Czarnem.**

Jest to wręcz zabawne, gdy tak olbrzymią potęgę, jaką jest Polska i Mała Ententa pragnie ktoś poddać pod takie czy inne wpływy!)

„Le Rempart“ zapytuje, czy **zbrodnia będzie dokonana** i zapowiada iż jeżeli premjer Daladier zgodzi się **na taką hańbę, podniesiesie przeciwko sobie większość parlamentu i jednomyślną opinję kraju.** Powołując się na Monta amberta, dziennik pisze: **„jest coś gorszego od kata, to lokajstwo“.**

„Figaro“ pisze, że jeżeli dojdzie do podpisania **tego instrumentu rewizji traktatów, to wydaje się możliwem zerwanie więzów zaufania i przyjaźni, łączących Polskę i Małą Ententę z Francją.**

„Le Journal des Debats“ nazywa pakt czterech **szaleństwem.** Jeżeli rząd zgodzi na podpisanie paktu, **upadek jego jest nieunikniony.** Dla uspokojenia opinji publicznej podaje się do wiadomości, **iż Polska i Mała Ententa otrzymały szereg zapewnień co do nienaruszalności traktatów i że pokój zapewniony jest na 10 lat. Są to wszystko nieścisłości. Mała Ententa i Polska mogą z godnością ogłosić swoje desinteressement w stosunku do paktu,** którego realizacji nie przeszkodzą, przyjmując do wiadomości notę, według której nigdy mowy nie będzie o rewizji traktatów. **Byłoby naiwnością sądzić, iż Niemcy i Włochy nie mają jakiegoś określonego celu,** dążąc tak gorączkowo do pozytywnego zrealizowania paktu czterech mocarstw.

Mała Ententa w obronie istniejących traktatów i granic

W całej Rumunji, a zwłaszcza w Bukareszcie odbyły się w ubiegłą niedzielę imponujące manifestacje antyrewizjonistyczne. W zebraniu, jakie odbyło się w Bukareszcie, wzięło udział zgórą **30 tysięcy osób,** w tem wielu delegatów z prowincji. Manifestacja rozpoczęła się w parku Karola od **błogosławieństwa, udzielonego przy byłym i całemu krajowi przez patryarchę Mirona Cristea.** Przemówienia entuzjastycznie oklaskiwane przez zebrane tłumy, wygłosiło 18 mówców w tej liczbie **przywódcy wszystkich stronnictw rumuńskich, podkreślając niezłomną wolę narodu rumuńskiego i do obrony istniejących traktatów i granic.**

Dyrektor dziennika „Universul“ — oświadczył m. in. co następuje: **„pragniemy pokoju, lecz jeżeli inni pragną wojny, to przyjmiemy ją, broniąc z całą energją sprawiedliwości, ustalonej po Wielkiej Wojnie“.** Szczególnie gorąco przyjęto przemówienia **przedstawicieli Jugosławji Ivanovicza i Czechosłowacji — Slavika.**

Podobnie jak w innych krajach Małej Ententy, odbyły się również w **Jugosławji** liczne **zebrania manifestacyjne, skierowane przeciwko tendencjom rewizjonistycznym.** W stolicy zebrało się na wiecu przeszło **50 tysięcy osób.** Przemawiali m. in. przybyli specjalnie delegaci rumunscy i czesko-słowaccy, przynosząc pozdrowienia swych krajów i podkreślając **wolę pokojową państw Małej Ententy** i zdecydowane dążenie do obrony traktatów.

W marszu do Polski mocarstwowej

Depesze hołdownicze zjazdu KPW

Zjazd delegatów kolejowego przysposobienia wojskowego w Warszawie wysłał do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Marszałka Piłsudskiego depesze hołdownicze następującej treści:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki. Drugi walny zjazd delegatów 65 tysięcy **członków** KPW składa Ci, dostojny Panie Prezydencie, hołd najwyższy, jako pierwszemu Obywatelowi, świecącemu przykładem ofiarnej pracy dla Państwa i jako reprezentantowi majestatu Rzeczypospolitej, w której obronie **kolejarz polski zawsze jest gotów stanąć, gdy zajdzie tego potrzeba, a której w** czasie pokoju pragnie oddać wszystkie siły, pracując wraz z **całem społeczeństwem nad** rozbudową **mocarstwowej potęgi.** Prezydjum Zjazdu.

Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski: Delegaci 65 tysięcy kolejarzy, członków KPW zgromadzeni na walnym zjeździe w stolicy, składają Ci, Wodzu, hołd najwyższy i wierni do ostatniej chwili, oddani bez zastrzeżeń, ślubują trwać przy Tobie niezmiernie w wielkim marszu od Polski Wyzwolonej do Odrodzonej Polski Mocarstwowej — Prezydjum Zjazdu.

Kamieniami w kolebkę dziecka

Napady na Polaków na Śląsku Opolskim

Donosiliśmy niedawno o masowem **zmuszaniu rodziców polskich** w Niemczech do przenoszenia swych dzieci ze szkół polskich do niemieckich. Walka ze szkolnictwem polskiem rozciąga się również i na nauczycieli polskich, którzy stale narażeni są na szykany, zarówno ze strony władz, jak i społeczeństwa.

W tych dniach dokonano napadu na mieszkanie nauczyciela polskiego Jana Wita w Zakrzewie pod Opolem i obrzucono jego dom kamieniami. Jeden z kamieni z całą siłą wpadł do pokoju, tłukąc szyby i padając na łóżko obok śpiącego dziecka, które obsypane zostało odłamkami szkła. Żona p. Wita uniknęła niebezpieczeństwa tylko dzięki temu, że w porę usunęła się od okna. Bestjalski ten **napad na bezbronną kobietę oddawna był przygotowany.** Nie było dnia aby zarówno **nauczyciela** polskiego, jak i jego żonę, nie zaczepiono na ulicy. Stale obrzuceni oni byli wyzwiskami: **Polnische Schweinhunde“, Polnisches Gesindel“, „Polnisches Lumpenpack“.** W stosunku do p. Witowej posługiwano się najordynarniejszemi wyrazami.

Wypadki tego rodzaju mnożą się na każdym kroku w „odrodzonych“ Niemczech.

Gdynia w prasie czeskiej

Jedno z najpoczytniejszych pism czechosłowackich zamieściło w tych dniach notatkę o rozbudowie polskiej floty handlowej. Pismo to donosi, że w najbliższym czasie kursować pocznie **na linji Gdynia — Nowy Jork** nowy parowiec, który skróci drogę na tej linji z 13 dni na 8. — Oprócz tego dwa inne parowce kursować będą pomiędzy Gdynią a portami bałtyckiemi i wschodnio-europejskiemi. Również rozwijająca się linja Gdynia — Londyn wyposażona będzie w dalszy parowiec.

„Rozwój Gdyni — pisze „Narodni Politika“ **poczyna sprawiać Niemcom poważne kłopoty. Niemcy nie ukrywają swych obaw, że wszelki wywóz z Czechosłowacji, Austrji i Węgier jak również i dowóz do tych państw skierowany zostanie na Gdynię a polska konkurencja nawet zmusza Niemców do rozważań o ewentualnych ulgach w przepisach taryfowych“.**

Na polskich mogiłach we Francji

W Paryżu odbyła się *doroczna pielgrzymka do grobów emigracji polskiej na cmentarzu w Montmorency,* w szczególności do grobów gen. Kniaziewicza i J. U. Niemcewicza. Uroczystość zorganizowała Bibljoteka Polska w Paryżu oraz Polska Misja Katolicka. Po odprawieniu nabożeństwa żałobnego, uczestnicy uroczystości udali się na cmentarz, gdzie koleino zostały wygłoszone przemówienia.

Polsko-fińskie stosunki handlowe

W Stowarzyszeniu przedstawicieli handlowych odbyła się konferencja, mająca na celu rozważenie sprawy pogłębienia wzajemnych stosunków handlowych pomiędzy Polską a Finlandją.

W toku obrad wysunięto myśl jednoczesnego zorganizowania w Warszawie i Helsingforsie wystawy wytworów różnych przemysłów, względnie zorganizowania ruchomej wystawy na okręcie polskim oraz wycieczki finlandzkiej do Gdyni

Nowy ładunek hitlerowski do gdańskiej beczki prochu

Wybory niedzielne w Gdańsku przyniosły hitlerowcom olbrzymie zwycięstwo. Było to do przewidzenia. Wszakże propaganda hitlerowska szalała w Wolnem Mieście zupełnie swobodnie i niczem nie krępowana przez mandatarjusza Ligi Narodów. Tak w „Wolnem" Mieście jak i na terytorjum Rzeszy zatriumfowała bezapelacyjnie swastyka, a kohorty Adolfa Hitlera w jaskrawych brunatnych koszulach wyparły bez krwi rozlewu bladozielonych „Schupo", którzy posłusznie, milcząco, a niewątpliwie chętnie stanęli na baczność przed żołnierzami „obudzonego" Gdańska. Nie ulega wątpliwości, że wybory Gdańskie wprowadziły „narodową rewolucję" z Rzeszy do Wolnego Miasta.

Jakież będą następstwa rewolucji?

— Wiemy, że hasłem hitlerowców gdańskich były i są „Zurueck zum Reich" i „Danzig bleibt deutsch". Wiemy zaś również o tem, że Polska nigdy praw swoich w Gdańsku się nie wyrzeknie. Logicznie rozumując, należałoby wysnuć wniosek, że najbliższa przyszłość musi przynieść decydujące rozstrzygnięcie, temwięcej, że gdańskie wybory i ich wynik zaogniły sytuację. Gdańską „beczkę prochu" zaopatrzono bowiem w nowy ładunek dynamitu hitlerowskiego. Coprawda gdańscy hitlerowcy oświadczyli jeszcze przed wyborami, że będą szanowali postanowienia traktatowe, tyczące się Wolnego Miasta; to zaś oświadczenia zgodnie jakoś nie mieści się w ich mentalności razem z hasłem „Zurueck zum Reich".

„Oliwna gałązka" Hitlera

W przededniu wyborów kanclerz Hitler wygłosił do ludności gdańskiej mowę, w której oświadczył, że narodowy socjalizm nie zna polityki zmiany granic kosztem innych narodów (?) Narodowy socjalizm nie chce wojny, w której jedynym celem byłoby przywrócenie Rzeszy Niemieckiej ludzi, wcale nie pragnących i nie mogących być niemcami".

Brzmi to najzupełniej poprawnie i lojalnie. A jednak w mowie tej Adolf Hitler nie neguje przecież ani słowem swemu hasłu „Zurueck zum Reich".

Gdy właściwy „moment psychologiczny" nadejdzie łatwo będzie Hitlerowi oświadczyć, że Niemcy nie reflektują bynajmniej na... Warszawę, ale — „Danzig bleibt deutsch".

„Journal des Debats" pisze w jednym z ostatnich artykułów:

— „Niemcom potrzeba pewnego czasu na to, by odbudować sobie wojsko, jakie chcą mieć. Nad tem pracują od wielu lat i to chcą naprzód ukończyć. Gdy będą miały narzędzie siły, posłużą się niem, aby narzucić swą wolę w drodze dyplomacji, a w razie potrzeby w drodze wojny".

W świetle cyfr

Nie ulega wątpliwości, że dziś nie nastąpi jeszcze żadne starcie polsko-niemieckie na terenie Gdańska, gdzie hitlerowcy mimo olbrzymiego zwycięstwa wyborczego nie są jeszcze jedynymi i wyłącznymi panami sytuacji. Tymczasowy podział mandatów do sejmu gdańskiego, ustalony na podstawie nieurzędowych wyników przedstawia się następująco: hitlerowcy 37 (poprzednio 12), socjaliści 13 (poprzednio 19); niemiecko narodowi 4 (poprzednio 10); centrum 11 (poprzednio 11); komuniści 5 (poprzednio 7); Polacy 2 (poprzednio 2). Hitlerowcy zdobyli więc 6 mandatów socjalistycznych i tyleż niemiecko-narodowych oraz 2 komunistyczne.

Jest to bardzo wiele, ale jeszcze nie wszystko. Póki tego „wszystkiego" nie posiądą w Gdańsku i Rzeszy i póki nie będą dostatecznie uzbrojeni, a dyplomatycznie zabezpieczeni w dyrektorjacie czterech, dopóty „Zurueck zum Reich" będzie rozbrzmiewało tylko w... słowach. Odpowiemy dopiero na armaty... armatami.

Manifestacja w Rumji

W dniu wyborców gdańskich tak symbolicznie się jakoś złożyło, że o miedzę od Wolnego Miasta rozczerwienionego od flag z hakowatą swastyką, powiewały na lotnisku w Rumji flagi Polski i Małej Ententy, a olbrzymi około dziesięciotysięczny tłum, stojąc na baczność słuchał w skupieniu najpierw hymnu państwowego polskiego, a potem hymnów zaprzyjaźnionych z nami młodych, wolnych państw słowiańskich. W tym poważnym nastroju i manifestacji na lotnisku nadmorskiem Polski odbywały się wspaniałe zawody lotnicze.

Polska i zaprzyjaźnione z nią państwa są potęgą 80 miljonową, młodą, twórczą, świadomą nadchodzącego swego okresu, swojej ery!

W dziejach Polski i Małej Ententy hasło „Zurueck zum Reich" zostało już zrealizowane: powróciły do swej państwowości ukradzione ziemie, długo tyranizowane niewolą. Hasło to po polsku będziemy interpretować w stosunku do wszystkich dawnych ziem Rzeczypospolitej, a więc i Gdańska, gdyby kiedykolwiek przestały obowiązywać dotychczasowe traktaty, a głos byłby dany... armatom.

Stosunek Polski do Gdańska będzie bowiem taki sam, jak Gdańska — do Polski!

Pod Bobrownikami...

List ojca bohaterskiego ś. p. por. J. Pieszkańskiego do „Dnia Pomorskiego"

Otrzymaliśmy list od p. Konstantego Pieszkańskiego, ojca bohaterskiego porucznika marynarki śp. Jerzego Pieszkańskiego, który zginął na polu chwały w bitwie rzecznej pod Bobrownikami, broniąc do ostatka w sierpniu 1920 roku przeprawy przez Wisłę na czele flotylli uzbrojonych statków wiślanych. Po śmierci śp. por. mar. Pieszkański udekorowany został krzyżem „Virtuti Militari". List p. Konstantego Pieszkańskiego zamieszczamy poniżej.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o umieszczenie tych paru słów: W numerze 121 poczytnego pisma Pańskiego, w art. „Wisłą z Warszawy do Bałtyku' jest wzmianka i o moim ostatnim synie śp. Jerzym Piesczkańskim — por. marynarki, przyczem dowiedziałem się z niej, że tak Centrala L. M. i K., jak i Oddział tejże w Płocku, oraz „Vistula" rzuciły do Wisły pod Bobrownikami wieńce żałobne.

Wzruszony do głębi wspomnieniem o moim chłopcu tą drogą pozwalam sobie podziękować wspomnianym Instytucjom, Żegludze „Vistula" oraz Redakcji „Dnia Pomorskiego" za to, że dano mi możność przeżycia wzruszających chwil, że wszak nie zaginęła pamięć i chłopcu-marynarzu, niespełna 20 letnim, który od urodzenia do października r. 1918 nie widział Polski, a spełnił swój twardy dług Polaka, jak przystało dowódcy: do ostatka bronił „Moniuszki", wyratował swój okręt i załogę, sam zaś zginął tuż przy brzegu.

Z wielką wdzięcznością
Konstanty Pieszkański.

Toruń Mokre, 28 maja 1933.
ul. Lelewela 7/9.

Zjazd Ligi Morskiej i Kolonjalnej



W ub. czwartek rozpoczęły się w Warszawie obrady V walnego Zjazdu delegatów Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Zjazd następnie statkami „Vistuli" udał się Wisłą przez Płock, Toruń i Gdańsk do Gdyni. — Obrady zaszczycił swoją obecnością Pan Prezydent Rzplitej (x), p. prezes Rady Ministrów Jędrzejewicz (xx), p. minister dr. Zarzycki (xxx).

Polscy akademicy w Czechosłowacji

piętnują barbarzyństwa niemieckie

W tych dniach odbyło się nadzwyczajne walne zebranie *„Ogniska Polskiego"*, *organizacji studentów polskich, studjujących na praskich szkołach wyższych, poświęcone położeniu Słowian w Niemczech.* Po odpowiednich referatach walne zebranie „Ogniska Polskiego" uchwaliło następującą rezolucję:

„Zaostrzone prześladowanie wszystkich niemieckich obywateli Rzeszy Hitlera najwięcej daje się we znaki ujarzmionemu *narodowi Serbów Łużyckich i 1.500.000 naszych braci polskich, którym nieżyczliwy los nie pozwolił żyć w granicach zmartwychwstałej Polski.* Niemcy w swej przeciwsłowiańskiej nienawiści starają się w swej Rzeszy *wytępić wszystko co słowiańskie,* nie szanują zobowiązań pokojowych i nie uznają ani historycznych ani ogólno*ludzkich praw.*

Tłumienie życia kulturalnego, *niszczenie szkolnictwa, bezprzykładny ucisk gospodarczy, rozwiązywanie organizacyj, aresztowania działaczy narodowych i gwałcenie wolności osobistej wołają wszystkie narody świata do przeciwstawienia się niemieckiemu barbarzyństwu.* Obowiązkiem państw, mających swe mniejszości narodowe w Niemczech jest, użyć wszelkich środków, aby wymóc dla swych współplemieńców przynajmniej *znośne warunki bytowania.* Przypominając protest polskiej mniejszości w Niemczech, jaki będzie przedmiotem obrad Ligi Narodów, domagamy się, aby przy tej sposobności ostatecznie *uniemożliwiono Niemcom znęcanie się nad słowianami a temsamem podważanie podstaw pokoju światowego.*

Cierpiącym braciom *łużycko-serbskim i polskim* przesyłamy gorące wyrazy sympatji i przyrzekamy, że *dla obrony ich praw uczynimy wszystko, co będzie w naszej mocy.*"

Kto będzie następcą p. Rostinga?

Kandydatura Simpsona

Dzienniki genewskie szeroko omawiają wybory w Gdańsku. „Journal des Nations" **ostro krytykuje Wysokiego Komisarza Ligi Narodów Rostinga, który, według dziennika, toleruje ustawiczne pogwałcanie statutu Wolnego Miasta.** Pismo przeciwstawia **bezczynność Rostinga energicznej akcji komisji rządowej Zagłębia Saary** i pisze dalej: **„w grze jest obecnie niezależność Gdańska, gdyż senat narodowo-socjalistyczny będzie pod rozkazami niemieckiej partji politycznej".**

W związku z mianowaniem p. Rostinga dyrektorem sekcji mniejszościowej sekretarjatu Ligi Narodów, „Sunday Times" dowiaduje się, że miarodajne czynniki genewskie wysuwają jako kandydata na stanowisko wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku Anglika. Kandydatem tym, według „Sunday Times" **jest sir John Hope Simpson.**

Jak wiadomo, Simpson w czasie od 1926 do 1930 r. **stał na czele akcji ratowniczej,** zainicjowanej przez Ligę Narodów, w sprawie osiedlania Greków, uchodźcóów z Azji Mniejszej. Simpson wywiązał się wówczas umiejętnie ze swego zadania i zdobył uznania kół Ligi jako zdolny administrator.

„Observer", nie wymieniając wprawdzie żadnego nazwiska, twierdzi również, iż w kołach odpowiedzialnych, związanych z losami Gdańska, **wysuwają kandydaturę anglika jako dającą więcej rękojmi zdolności administracyjnych aniżeli przejawiał je zbyt bierny p. Rosting.**

Ulgi kolejowe w wywozie towarów

Minister komunikacji specjalnem rozporządzeniem wprowadził w życie dalsze rozszerzenie udogodnień kolejowych dla towarów, przeznaczonych na wywóz, a mianowicie — termin wolny od postojowego dla wszystkich towarów przybywających do załadowania na okręty we wszystkich stacjach portowych w Gdyni i w Gdańsku, z wyjątkiem węgla, żywych zwierząt towarów przewożonych w wagonach lodowniach oraz zwłok, został przedłużony do 72 godzin bieżących, zaś dla węgla pozostaje w mocy dotychczasowe zwolnienie od postojowego do 96 godzin bieżących.

Wycieczka do Białowieży

W programie stowarzyszenia Rodzina Urzędnicza leży m. in. urządzenie wycieczek turystyczno-sportowych. Pierwsza taka jednodniowa wycieczka odbyła się w dniu 25 bm. do Puszczy Białowieskiej. Jak wielkiem zainteresowaniem cieszą się takie wycieczki, świadczy fakt, że do Białowieży wybrało się — mimo niepogody — blisko 500 uczestników, a wielu zgłaszających się nie mogło jechać z powodu braku miejsca.

Gdynia zdobywa pierwsze miejsce w tranzycie z krajów bałtyckich na Bałkany

Dziennik konserwatywny „Svenska Dagbladed" zamieścił artykuł pt. „Wzrost portu gdyńskiego i jego znaczenie dla eksportu szwedzkiego".

Artykuł omawia układ zawarty pomiędzy dyrekcjami kolei polskich, rumuńskich i bułgarskich w sprawie ujednostajnienia taryfy, dotyczącej wagonów bezpośredniej komunikacji. — Układ otwiera wrota — pisze dziennik — dla poważnych ekspedycyj towarów z krajów bałtyckich do Polski i na Bałkany i odwrotnie via Gdynia. Te bezpośrednie transporty tranzytowe mogą przyczynić się do nowej orjentacji o ile chodzi o drogi przewozowe obecnie używane dla takich towarów, jak owoce, jajka, mięso, ryby itd; ale również dla takich towarów, jak tytoń, artykuły tkackie, szkło, maszyny i aparaty układ tranzytowy posiada wielkie znaczenie. Należy zauważyć, że **eksport mięsa z Rumunji będzie mógł być z korzyścią skierowany do Gdyni, a następnie do Anglji.**

Transport kolejowy przez Lwów i Warszawę do Gdyni jest o wiele tańszy i prędszy, niż transport przez Wiedeń, Frankfurt i See Bruegge.

Decydujące w tej sprawie znaczenie posiada fakt, iż wagony chłodnie z trudnością znajdują ładunek w drodze powrotnej **z Anglji do Rumunji.** Wówczas, gdy bardzo korzystne powrotne ładunki można znaleźć dla **ryb szwedzkich i norweskich via Gdynia do Rumunji, Bułgarji i na Ukrainę.** Bardzo sztywny system kontyngentów stosowany w Anglji do importu ryb zmusza Norwegję do szukania innych rynków.

Dziennik stwierdza, iż całe zagadnienie jest obecnie bardzo szczegółowo badane w kołach interesujących się transportami w wagonach chłodniach zarówno w Szwecji, jak i w Norwegji.

Śmiertelna operacja biustu
w zeznaniach biegłych na rozprawie sądowej

Sprawa warszawskich lekarzy dr. Rostkowskiego i dr. Helina o dokonanie **wadliwej operacji biustu ś. p. inżynierowej Ufnowskiej**, która zmarła wskutek niefortunnego zabiegu, weszła w decydującą fazę. Zeznania swe złożyli biegli, reprezentujący uniwersytet warszawski, krakowski i poznański.

Najtęższe powagi świata lekarskiego, na których czoło wysuwa się **prof. Glatzer** z Uniwersytetu Jagiellońskiego i światowej sławy chirurg dr. **Jurasz** z Poznania, wydali już swoją opinję.

Oskarżony dr. Hellin bronił się przeciw zarzutom, stawianym mu rzekomo przez inż. Ufnowskiego, który mówił o tem, że dr. Hellin miał **brudne paznokcie i był usunięty z Kasy Chorych** etc. Na zarzuty te dr. Hellin przedstawia dwa wyroki z których wynika, że z **Kasy Chorych nie był on usunięty**, a w swoim czasie ustąpił na własne żądanie.

Dalej lekarz omawia wyniki sekcji, twierdząc kategorycznie, że **rany nie ropiały**. Podczas jego wywodów biegli, a zwłaszcza dr. Glatzer i dr. Jurasz zamieniają ze sobą znaczące spojrzenia Na twarzy oskarżonego znać **zdenerwowanie**.

Po wyjaśnieniach oskarżonego zabrał głos pierwszy rzeczoznawca, prof. **Jan Glatzer**, który stwierdza, że po zapoznaniu się z aktami badaniem sekcyjnem oraz klinicznem musi **nadal stać na stanowisku, jakie zajął wydział lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego**. Tu dr. Glatzer stwierdza, że w obrazie sekcyjnym jest niejasna sprawa brodawek i że na tem miejscu **były rany, a następnie zgrubienia skórne o brunatnej barwie**.

Dr. Glatzer zastrzega się, że u chorej istniały zmiany **już** przed operacją. Prof. Glatzer z całą stanowczością stwierdza, że chora **nie cierpiała na zapalenie płuc**. Dalej zaznacza on, że trudno zająć konkretne stanowisko w sprawie zatrucia **nowokokainą**, co mogło nastąpić z łatwością przy nie **odpowiednim zastrzyku**.

Cały dzień rozprawy wypełniły orzeczenia biegłych, którzy referowali wyniki swych ekspertyz indywidualnie. Orzeczenia te były rewelacyjne, każdy bowiem **z biegłych miał inne zdanie**.

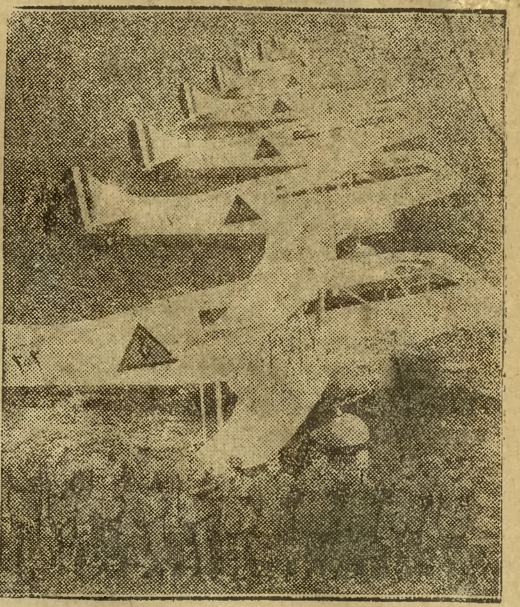
O ile profesorowie Glatzer i Jurasz dowodzili, że oskarżeni lekarze dopuścili **się uchybień i prowadzili operacje zbyt długo** — o tyle pozostali biegli: profesorowie warszawscy Orłowski Leśniowski i Radliński byli zdania, że **operacji dokonano prawidłowo i o zakażeniu nie mogło być mowy**.

W toku orzeczeń poruszono wiele spraw dotyczących operacyj piersi niewieścich wogóle.

Dr. Jurasz przytoczył przykład, że zgłosiła się do niego pacjentka, która **żądała wykonania operacji biustu**. Oświadczyła ona, że jeżeli operacja **nie będzie wykonana popełni** ona **samobójstwo**.

Na tem zakończono przewód sądowy. Rozprawę odroczono do dnia 6 czerwca.

Z Anglji do Iraku



Na zdjęciu naszem widzimy lotnisko w Hatfield w Anglji z 8 samolotami, przygotowanemi do odlotu do Iraku.

Tragedja wielkiego poety
nad trumną jedynego syna

Pogrzeb śp. Kazimierza Tetmajera, syna wielkiego poety Kazimierza Przerwy Tetmajera był jeszcze jednym aktem tragedji, jaka rozgrywa się w duszy zrozpaczonego ojca. — Do ostatniej chwili pogrzebu zrozpaczony ojciec nie wierzył w śmierć swego jedynaka; nie chciał poprostu dopuścić do pogrzebu. Żadne perswazje nie pomagały. Dopiero jeden ze znajomych wysunął myśl powołania lekarza i komisji sądowej.

Komisja sądowo-lekarska miała przybyć **przed obrzędem pogrzebu przed kościół**. Kazimierz Przerwa-Tetmajer, zmyliwszy czujność przyjaciół, czuwających przy nim nieodstępnie, już przed 6-tą rano przybył do kościoła Karola Boromeusza. Na klęczkach przy katafalku z trumną **oczekiwał przybycia komisji, wierząc, iż ta przekona wszystkich, że syn jego żyje**.

Nabożeństwo żałobne trwało krótko. Trumnę ze zwłokami wyniesiono z **kościoła, mimo oporu ojca, który błagał, aby zaczekano na przybycie komisji**. Komisja jednak spóźniała się

Z nawy kościelnej ruszył żałobny kondukt ku czwartej bramie cmentarnej. Ulegając stanowczym żądaniom pogrążonego w rozpaczy starca, **trumnę odlutowano**. Jedno spojrzenie wystarczyło komisji, aby stwierdzić, że zwłoki znajdują się w **stanie zupełnego rozkładu**. — Jednak opinja prokuratora i lekarza pozornie przekonała starca, gdyż w momencie opuszczania trumny do grobu znów zaprotestował, nie pozwalając **grzebać jej tak głęboko**.

Pogrzeb ten wywarł wstrząsające wrażenie na nielicznej grupie przyjaciół, towarzyszących smutnym obrzędom.

Zbyszko Cyganiewicz
w pętach kobiety

Znany siłacz *Stanisław Zbyszko Cyganiewicz, przegrał proces* o odszkodowanie, wytoczone mu przez nauczycielkę muzyki w kanadyjskim mieście Winnipeg, pannę *Buszkównę*. Domagała się ona odszkodowania w sumie 25 tysięcy dolarów, twierdząc, że *Zbyszko w roku 1926 obiecał ożenić się z nią*. Panna Buszkówna pretensje swoje uzasadniała szeregiem listów, otrzymanych od Zbyszka. Sąd skazał Zbyszka na zapłacenie Buszkównie *18.000 dolarów*.

Klęska termitów
w Nowym Jorku

Nowa, niezwykła klęska nawiedziła Nowy Jork. *Groźne termity*, prawdopodobnie z krajów podzwrotnikowych, *rozpoczęły swe dzieło zniszczenia* w kilku dzielnicach nowojorskich, na Long Island i w sąsiednim stanie New Jersey. W Nowym Jorku przy 42 ulicy zagrożony jest podziemną pracą termitów *jeden z teatrów. W New Jersey zapadł się dom drewniany, a fortepian naskutek podminowania podłogi wpadł do piwnicy.* Groźne szerzenie się tych straszliwych owadów budzi w Nowym Jorku prawdziwy niepokój. Biuro entomologiczne departamentu rolnictwa w Waszyngtonie pracuje energicznie nad zapobieżeniem katastrofie i wyniszczeniem termitów.

Rekord skoku ze spadochronem

Znany lotnik angielski, Tarnum, dokonał w Netheravon skoku z samolotu na wysokości 9000 metrów, nie otwierając spadochronu, tak, że spadł jak kamień rzucony w przestrzeń; — dopiero w odległości około 2 kilometrów od ziemi otworzył Tarnum spadochron i wylądował szczęśliwie na rosnącem samotnie drzewie. Royal Airclub uznał po sprawdzeniu danych skok Tarnum'a jako rekord światowy.

Męczennicy charakteryzacji
Bohaterzy kina

Amerykańskie czasopismo filmowe „Film Weekly" ogłasza serję szkiców, poświęconych cichym bohaterom kina — charakteryzatorom, którym sztuka filmowa zawdzięcza przeważną część sukcesów. Charakteryzator Wally Westmoor jest wybitną osobistością w Hollywood. W gabinecie jego rozlegają się co parę minut wezwania telefoniczne oryginalnej treści:

— Hallo! Tu studjo 4. Aktor N. gra *scenę w dżungli*. Słońce piecze, aktor oblewa się potem. Potrzebny jest *natychmiast pot.*

— Hallo! Tu studjo 10. *Katujemy skazańca*, proszę nam dostarczyć krwawe *pręgi na plecy!*

— Hallo! Kręcimy scenę zabójstwa w Zoo. Potrzebne nam jest ukąszenie *żmiji w nogę.*

— Hallo! Hallo! Gramy „Madame Butterfly", szminka Silwji Sidney topi się, prawe oko *zupełnie się zeuropeizowało! Prędzej! Na pomoc!*

I Wally Westmoor pędzi co tchu na pomoc. Dla aktorki charakteryzacja jest *również męką*. Wally zdejmuje jej perukę i odciąga z całej siły końce *powiek, które przymocowuje przepaską.*

Do najsmutniejszych wspomnień Wally Westmoor należy ostatnia posługa, jaką okazał zmarłej Barbarze La Maar. Aktorka w ciągu swej długiej i męczącej choroby zmieniła się nie do poznania. Gdy Wally Westmoor ujrzał ją na łożu śmierci, zdało mu się, że ma przed sobą *staruszkę*. Nie chcąc, aby przyjaciele i wielbiciele zmarłej zachowali w pamięci ten widok, Westmoor przyszedł w nocy do willi zmarłej i ucharakteryzował ją, a gdy nazajutrz zjawił się tłum, pragnący oddać ostatni hołd wielkiej aktorce, ujrzał w trumnie młodą kobietę *olśniewającej urody.*

Wystawa chicagowska

Amerykański minister poczt Tarley dokonał uroczystego otwarcia wszechświatowej wystawy w Chicago, mającej reprezentować „100 lat postępu" w historji tego miasta.

WILLIAM J. LOCKE

„Dziki Amos"
(The coming of Amos)

95) Przedruk wzbroniony

Na mój widok zdjął kapelusz i podszedł do mnie z wyciągniętą ręką, rozpromieniony i uradowany.

— Kochany mistrzu, jakże mi miło!

Nie zdjąłem kapelusza i zignorowałem wyciągniętą rękę.

— Za naszem ostatniem spotkaniem nie witał mnie pan tak radośnie.

— Kiedy to było? — zapytał tonem zdziwienia.

— Rok temu w Akademji Królewskiej w Londynie.

Rozpostarł ręce.

— Nie przypominam sobie, abym miał kiedy przyjemność spotkania pana w Akademji Królewskiej, tem bardziej, że nigdy tam nie byłem.

— Stał pan przed mym obrazem. Ja byłem w towarzystwie mej pasierbicy i mego siostrzeńca, ale pan udał, że nas nie poznaje.

— Doprawdy nie rozumiem — rzekł z doskonale udanem zdziwieniem. — Kiedy to miało być?

— W połowie maja.

— Nie mogło być, kochany panie, bo ja cały maj spędziłem w Brukseli.

Zaśmiał się pobłażliwie.

chem.

I znów, gdyby nie osobista uraza, byłbym się zdumiał jego łgarskiemu genjuszowi.

— Możebyśmy poszli w jakie ustronniejsze miejsce? — zapytałem, wskazując na roje publiczności, zalegającej hall.

— Ależ naturalnie — i jak zawsze ugrzeczniony zaprowadził mnie do zacisznego kąta w głębi hallu. Siadając, zaproponował mi apéritif. Odmówiłem. Zaczął nalegać, że właśnie najlepsza pora przed lunchem.... Odmówiłem.

— Powiem panu krótko to, co mam do powiedzenia — rzekłem.

— Po pierwsze nie okłamie mnie pan. Bawił pan w Londynie pod nazwiskiem Miguela Vargasa v Urjostosa. Miał pan swoje powody, żeby się nie dać poznać, ale powody te wyjaśniono mi częściowo w policji. Uciekł pan z Londynu, tak jak z Cannes. Pojechał pan do Buenos Aires.

— Kochany mistrzu — odparł Garcia — pańska nieporównana policja londyńska ścigała chimerę. Nigdy w życiu nie słyszałem nazwiska Uriostos, a w Buenos Aires byłem ostatni raz wiele lat temu — jak wogóle w Ameryce południowej.

Wyjął zegarek i wstał, przepraszając, że mu się spieszy, że nie myślał, że to już tak późno, że zaprosił kogoś na lunch.

Zerwałem się rozgniewany.

— Jakto, wczoraj w kasynie mówił pan, że pan podróżował po Andach. Co znaczy to kłamstwo?

Zaczerwienił się i poniechając kurtuazji, rzekł:

— Widzę, że pan szuka ze mna kłótni.

— Nie kłócę się ze złodziejami i oszustami — odparłem.

— Panie Fontenay, czy pan wie, że ludzie z Ameryki Południowej są najniebezpieczniejszymi wrogami.

— Nie dam się nastraszyć — odparłem. *Cartes sur table*, co, panie? Wszystko wiem o panu. Siostrzeniec powiedział mi, jak się z panem rozprawił w hotelu. I przeczytałem listy niefortunnej senory Luizy. Lepszego świadectwa nie mogła panu wystawić. I policja angielska nie składa się z samych głupców, panie Antonio Perez.

Twarz łotra stała się z czerwonej sina.

— Powtórz pan to nazwisko, a dalibóg, zabiję!

— Proszę bardzo — odparłem — przynajmniej policja francuska będzie miała o co pana zaczepić.

— Pan tego nie doczekasz — warknął.

I oddalił się korytarzem. Poszedłem za nim. Okropne przeczucie powiedziało mi, że zaprosił na lunch Nadję. Chociaż ona by mi to powiedziała i uciekła się pod moją opiekę. Z drugiej strony — myśl ta oszołomiła mnie jak uderzenie obuchem. Co ja wiedziałem o tej dziwnej, rosyjskiej duszy? Usiadłem w hallu około drzwi, prowadzących do sali restauracyjnej w zamiarze czekania. Garcia, który przechadzał się gorączkowo wzdłuż drugiej ściany, rzucał mi co chwila złe spojrzenia. Wreszcie, straciwszy panowanie nad sobą, zatrzymał się przede mną i zapytał:

— Czy i pan na kogo czeka?

— Naturalnie, pocóżbym tu siedział?

— Dobrze. Wiedz pan, że ja się krótko rozprawiam ze szpiegami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wojewódzki Urząd Rozjemczy
rozpocznie działalność od 1 czerwca

Dekretem Pana Ministra Sprawiedliwości z dn. 18. 5. 1933 roku, został mianowany Sędzia Sądu Okręgowego, p. **Zygmunt Szaliński, przewodniczącym Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego do spraw majątkowych posiadaczy większych gospodarstw wiejskich w Toruniu.** Tym samym dekretem został mianowany zastępcą przewodniczącego, kierownik Sądu Grodzkiego w Toruniu, p. **Mieczysław Gumiński.**

Członkami Urzędu Rozjemczego zostali mianowani przez p. Prezesa Sądu Apelacyjnego pp:

Jan Donimirski — Łysomice, pow. Toruń.

Dr. Kazimierz Esden Tempski — Toruń

Zdzisław Buczkowski — Tylice powiat Toruń.

Józef Sojecki — Orzechowo, powiat Wąbrzeźno.

Inż. Jerzy Jaworski — Augustowo pow. Brodnica.

Jan Górski — Kamienica, pow. Tuchola.

Dyr. Teofil Narbutt — Państwow. Bank Rolny — Grudziądz.

Dyr. Mieczysław Prauziński — Bank Polski — Toruń.

Dyr. Czesław Wojciechowski — Bank Zw. Sp. Zarobkowych — Toruń.

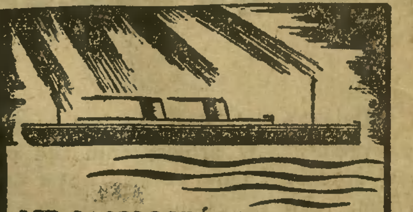
Jan Kiwała — Pow. Stow. Roln. Handlowe — Toruń.

Dyr. inż. Antoni Makowiecki — Cukrownia — Chełmża.

Inż. Janusz Czarliński dyr. Unji — Grudziądz.

Wojewódzki Urząd Rozjemczy mieścić się będzie w gmachu Urzędu Wojewódzkiego, pokój nr. 52 i czynności swe rozpocznie — z dniem 1 czerwca 1933 r. Inauguracyjne posiedzenie odbędzie się w dn. 2-go czerwca 1933 o godz. 11, w auli Urzędu Wojewódzkiego.

Jak się dowiadujemy, już obecnie **mogą być składane wnioski do Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego.**



Pomorski Sejmik Wojewódzki
obradować będzie 30 maja

Dnia 30 maja obradować będzie w Toruniu **Pomorski** Sejmik Wojewódzki, który otworzy **p. wojewoda pomorski Kirtiklis.** Porządek o**brad przewiduje wybory:** przewodniczącego i **jego zastępcy, Komisyj sejmikowych,** przewodniczącego i członków Wydziału delegata do **Rady** Opieki Społecznej, członka Wojewódzkiej Ko**misji opieki społecznej,** Komisji odwoławczej **dla spraw** podatku dochodowego, **Państwowej Rady** Kolejowej, Komisji rozpoznawczej dla **spraw związanych** z wykonaniem ustawy o po**wszechnym** obowiązku wojskowym, Rady Szkol**nej, Rady** Wodnej itd.

Na porządku obrad znajdują się dalej **następujące sprawy.**

Sprawozdanie Pom. Wydziału Wojewódzkiego **z administracji** Pom. Wojewódzkiego Związku Komunalnego na rok 1931/3.

Sprawozdanie rachunkowe Pom. Wojewódzkiego **Związku** Komunalnego za rok budżetowy **1931/32.**

Budżet Pom. Wojewódzkiego Związku Komu**nalnego za czas** od 1. 4. 1933 — 31. III. 1934 r.

Poprawki do **budżetu** Pom. Wojewódzkiego **Związku Komunalnego** na rok 1932/33, dokonane **w myśl** reskryptu **Ministerstwa** Spraw Wewnętrznych **z 9 lipca 1932 r. Nr. SF. 15/1/5,** dot. za**twierdzenia tegoż budżetu oraz wskutek obniżenia opłat za** leczenie **i utrzymanie pacjentów.**

Wniosek Wydziału Wojewódzkiego w sprawie **klucza podziału podatku krajowego.**

Wniosek Wydziału Wojewódzkiego w sprawie **przyjęcia sprawozdania rocznego** Pomorskiej **Krajowej Kasy Pożyczkowej za** rok **1932.**

Wniosek Wydziału Wojewódzkiego w sprawie **uchwalenia zmian w statucie** Pomorskiej **Wojewódzkiej** Komunalnej Kasy Oszczędności.

Wybór 5 członków i 3 zastępców do Rady **oraz przewodniczącego i 2** członków do Komisji **Rewizyjnej Pomorskiej** Wojewódzkiej Komunal**nej Kasy** Oszczędności.

Sprawa zmian, poczynionych przez Minister**stwo Spraw** Wewnętrznych przy zatwierdzeniu **„Regulaminu o stosunku służbowym,** uposażeniu, **zaopatrzeniu emerytalnem** pracowników Pom. **Wojewódzkiego Związku** Komunalnego", uchwa**lonego przez** Sejmik Wojewódzki w dniach 24. i **25 II. 1931 r.**

Wniosek Wydziału Wojewódzkiego w przed**miocie uchwalenia regulaminów:**

a) Domu Pracy Przymusowej w Chojnicach,

b) Domu Pracy Dobrowolnej w Chojnicach,

c) Wojewódzkiego Przytułku w Chojnicach.

Wniosek Wydziału Wojewódzkiego w sprawie zmian **w sieci dróg wojewódzkich** na Pomorzu.

Wniosek Wydziału Wojewódzkiego w sprawie zaliczkowego pokrycia wydatków na utrzymanie dróg **państwowych** w roku budżetowym 1933/34 przez **Pomorski** Wojewódzki Związek Komunalny.

Wniosek Wydziału Wojewódzkiego w sprawie zaciągnięcia pożyczki długoterminowej z „Funduszu **Pracy"** na cele drogowe na Pomorzu.

Budżet Kursów Dokształcających dla urzędników **administracji komunalnej** województw poznańskiego i pomorskiego **na** rok 1931/32.

Wniosek Wydziału Wojewódzkiego w sprawie **wymiaru zaopatrzeń emerytalnych** dla emerytów, **wdów i sierot b. związku** prowincjonalnego zachodnio - **pruskiego.**

Wnioski Wydziału Wojewódzkiego o przyznanie:

a) w drodze łaski wyższego zaopatrzenia emerytalnego **wdowie** i sierotom po zmarłym palaczu **Bolesławie Gedowskim.**

w drodze łaski wyższego zaopatrzenia emerytalnego wdowie i sierotom po zmarłym pielęgniarzu **Janie Rozynku.**

Wniosek Wydziału Wojewódzkiego o przyznanie szoferowi Franciszkowi Dembińskiemu w drodze łaski zaopatrzenia emerytalnego.

Wnioski Wydziału Wojewódzkiego w sprawie **przyznania:**

a) b. dróżnikowi Janowi Guenterowi stałej zapomogi w drodze łaski w wysokości 35,— zł. miesięcznie.

b) b. dróżnikowi Janowi Klinkoszowi z Kartuz stałej zapomogi w drodze łaski w wysokości 50,— zł. miesięcznie.

c) b. dróżnikowi Marcinowi Zeitelowi z wybudowania Konarzyn stałej zapomogi w drodze łaski w wysokości 35,—— zł. miesięcznie.

d) b. dróżnikowi Tomaszowi Dąbrowskiemu z Brzeźna pow. Starogard stałej zapomogi w drodze łaski w wysokości 25,— zł. mies.

e) b. dróżnikowi Wojciechowi Rychterowi z Nowejcerkwi stałej zapomogi w drodze łaski w wysokości 50,— zł. mies.

f) b. dróżnikowi Józefowi Skierce z Kornego stałej zapomogi w drodze łaski w wysokości 40,— zł. miesięcznie.

g) b. dróżnikowi Bernardowi Boninowi z Konarzynek stałej zapomogi w drodze łaski w wysokości 40,— zł. miesięcznie.

h) b. dróżnikowi Józefowi Gradowskiemu z Łęga stałej zapomogi w drodze łaski w wysokości 60,— zł. miesięcznie.

i) b. dróżnikowi Franciszkowi Arndtowi z Lignów stałej zapomogi w drodze łaski w wysokości 30,— zł miesięcznie.

j) b. dróżnikowi Leonowi Mellerowi z Brzeźna pow. Starogard stałej zapomogi w drodze łaski w wysokości 35,— zł. miesięcznie.

Przed przyjazdem gen. Baden Powella

W naczelnictwie harcerstwa odbywa się posiedzenie komitetu przyjęcia twórcy skautingu, gen. Baden-Powella, który w towarzystwie małżonki przybędzie na jednodniowy pobyt do *Gdyni w dniu 16 sierpnia* w drodze powrotnej z wielkiego międzynarodowego zlotu skautowego pod Budapesztem. Wraz z gen. Baden - Powell'em przybędzie *500 angielskich instruktorek skautowych, oraz 150 instruktorów.*

Konsulat Republiki Peru w Toruniu

Biuro Izby Przemysłowo - Handlowej w Bydgoszczy komunikuje, że został reaktywowany Konsulat Rzeczypospolitej Peru na Pomorze z siedzibą w Toruniu, ul. Łazienna 10—14.

Meeting lotniczy w Rumji pod Gdynią
zgromadził przeszło 10 tysięcy osób

Pokazy lotnicze, które odbyły się w ubiegłą niedzielę na lotnisku w Rumji z okazji międzynarodowego zlotu gwiaździstego awionetek wywołały olbrzymie zainteresowanie w Gdyni, Wejherowie i na całem Wybrzeżu.

Od wczesnego ranka podążały w kierunku Rumji autobusy, samochody, pojazdy konne i rowery. Specjalnie uruchomione w tym celu pociągi nie mogły pomieścić wszystkich, to też wielu pasażerów odbyło tę podróż na stopniach przepełnionych do ostatniego miejsca wagonów.

Koło południa dziesięciotysięczny tłum zaległ lotnisko w Rumji. Wzdłuż drogi i na lotnisku powiewały chorągwie polskie a na hangarze trzepotały sztandary państw, biorących udział w zlocie.

Jak olbrzymie metalowe ptaki stały po środku lotniska połyskujące w promieniach słońca różnobarwne awionetki.

Przed rozpoczęciem popisów na lotnisko przybył dowódca floty **kontr-admirał Unrug,** który wręczył uczestnikom zlotu plakiety pamiątkowe.

Orkiestra Marynarki Wojennej odegrała hymny polski, czeski i jugosłowiański.

Rozpoczęły się popisy akrobatyczne.

Pierwszy wzbił się efektowny biały aparat Lublin R. 13 prowadzony przez kpt. Lewoniewskiego. Następnie różowa awjonetka lotniczki czeskiej. Przez kilka minut aparty wykonywały skomplikowane karkołomne figury. Publiczność zgotowała serdeczną owację zarówno dzielnej lotniczce czeskiej jak i kapitanowi Lewoniewskiemu.

W parę chwil po zakończeniu popisów awjonetki jedna po drugiej wystartowały do majątku prezesa aeroklubu pana posła Rudowskiego.

Niedzielne uroczystości dostatecznie wykazały jakiego napływu publiczności spodziewać się można na wszelkich tego rodzaju imprezach w czasie sezonu, skoro dziś już, w okresie, gdy Gdynia nie jest jeszcze letnim ośrodkiem Polski, **tłum w Rumji sięgał conajmniej dziesięciu tysięcy osób.**

Z meetingu lotniczego w Warszawie



Na lotnisku cywilnem w Warszawie odbył się międzynarodowy meeting lotniczy przy udziale kilkunastu lotników zagranicznych. — Na lotnisku zgromadziło się zgórą 20.000 widzów. — Na zdjęciu Z) widzimy trybuny, przepełnione widzami, nad któremi słynna trójka myśliwska kapitana Bajana wykonuje swe ewolucje.

Maszyny elektrotechniczne Polski zagranicę

Na terenie Związku Przedsiębiorstw Elektrotechnicznych od dłuższego czasu odbywają się prace, mające na celu przygotowanie do podjęcia na szerszą skalę wywozu zagranicę maszyn, aparatów i przyrządów elektrotechnicznych. W związku z tem w najbliższych dniach odbędzie się zebranie przedstawicieli zainteresowanych wytwórni, które omówi szczegóły projektowanej ekspansji eksportowej.

Na rok więzienia

W Sądzie Okręgowym we Włocławku odbyła się rozprawa karna przeciwko Kazimierzowi Pytko *instruktorowi okręgowego zarządu Stronnictwa Narodowego.*

Pytko oskarżony był o rozpowszechnianie nielegalnie wydanych ulotek, zawierających bezmyślny paszkwil p. t. „Okradanie Polski". W wyniku rozprawy sąd wydał wyrok skazujący Kazimierza Pytko na *1 rok więzienia.*

3)

Nasza szkoła

Wychowujmy wszyscy!

Dom i szkoła

Dziecko dzisiejsze, to jest nasza polska przyszłość. W zrozumieniu tak postawionej sprawy każdy światły obywatel dzieckiem, jako przyszłością narodu, interesować się musi i powinien. W najszerszem ujęciu zainteresowanie to dotyczyć winno każdego polskiego dziecka. Byłoby to jednak zainteresowanie abstrakcyjne, mało produktywne. Konkretnem i bardziej celowem staje się dopiero w bezpośredniem zetknięciu z dzieckiem pojedyńczem.

W Japonji, kraju o wysokim etycznym poziomie, każdy obywatel ma prawo i obowiązek karcić dziecko napotkane przy niewłaściwem postępowaniu. U nas w takich wypadkach zwykle osoby postronne wypowiedzą parę uwag na temat rodziców, rodzice usprawiedliwiają się brakiem rygoru w szkole, szkoła narzeka na brak właściwego kierunku wychowawczego w domu i na tem się kończy.

W istocie jednak, albo nikt nie winien, albo wszyscy. Nieporozumienie bowiem, z którego wypływa wzajemne obwinianie wynika stąd, że między trzema czynnikami do wychowania powołanemi, t. j. rodziną, szkołą i społeczeństwem brak ścisłego kontaktu, porozumienia, z którego wynikałby podział pracy wychowawczej i zarazem podział odpowiedzialności.

Rola wychowawcza domu i szkoły, oraz wzajemnych tych dwu czynników stosunek, jako kwestja najdonioślejsza wymaga specjalnego, obszernego omówienia; niniejsze uwagi odnoszą się do owego trzeciego czynnika wychowawczego, t. j. społeczeństwa.

Wychowujemy bowiem wszyscy zawsze i wszędzie, gdzie tylko na nas patrzą wszystkiego ciekawe, zachłanne oczy dziecka. Wychowywanie to jednakże może być świadome i nieświadome, czynne lub bierne.

Biernie odziaływujemy samym sposobem bycia, tworząc osobą swą cząstkę otoczenia dziecka, nietylko własnego w swym domu, ale każdego napotkanego, gdziekolwiek się znajdziemy, w parku, na ulicy, w tramwaju. Dziecko podlega prawu asymilacji w stopniu bardzo silnym. Naśladuje ruchy, sposób wyrażania się, sposób reagowania na pewne podniety do tego stopnia, że obserwując dziecko, łatwo w przybliżeniu określić możemy poziom kultury nietylko rodziny, ale środowiska w szerszem tego słowa znaczeniu.

Zwykle jednakże mówiąc o wychowywaniu mamy na myśli świadome oddziaływanie osób dojrzalszych na dzieci. W takiem ujęciu przyjęło się przekonanie, że obowiązek ten ciąży jedynie na rodzinie i szkole. Oczywiście, że przedewszystkiem na tych dwu czynnikach. Jednakowoż dziecko spędza wiele czasu poza domem i szkołą, poza opiekuńczem okiem nauczyciela i matki. Nie powinno ono wówczas oddawać się pewności, że nikt mu nie przeszkodzi, bo „obcych" nic nie obchodzi co ono robi. — Czy zatem dziecko w każdej przechodzącej osobie ma widzieć dozorcę lub policjanta? Bezwzględnie tak, ale we właściwem, życiowem znaczeniu, a nie w znaczeniu ulicznych przestępców. W dozorcy bowiem i policjancie winno dziecko widzieć opiekuna, który poradzi, pomoże, poratuje a w najgorszym razie zabroni, jeżeli zamierza czynić coś niegodnego. Takim „policjantem" powinna być w oczach dziecka każda dorosła osoba.

Każdy obywatel winien być świadomym czynnym wychowawcą; ciąży na nim obowiązek współdziałania, oraz współodpowiedzialność. Kto bowiem widział chłopców niszczących drzewka, depcących trawniki, smarujących po ławkach w parku i nie zmusił ich tłumaczeniem lub groźbą do zaniechania niszczycielskiej roboty — jest współodpowiedzialny za ich złe wychowanie. Kto widział dziecko męczące zwierzę a nie zareagował w odpowiedni ostry sposób — jest współodpowiedzialny za zdziczenia obyczajów. Kto widział dzieci wyśmiewające łagodnego warjata, który chodzi po ulicach miasta a nie zgromił ich i nie zawstydził, jest współodpowiedzialny za powszechny niski poziom etycznej wrażliwości.

Przykładów takich możnaby mnożyć w nieskończoność, życie je nam nasuwa co dzień, co godzinę. Nie wolno nam się w wypadkach analogicznych ustosonkowywać jako ludziom obcym do dzieci obcych. Obchodzą nas wszystkich bowiem wszystkie dzieci — taki jest nasz obywatelski wychowawczy obowiązek.

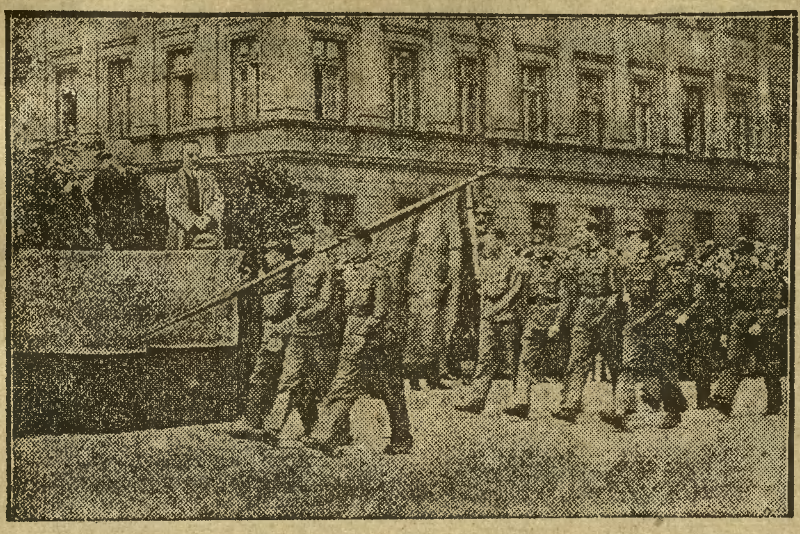
M. Świerczkowska.

Na „Dzień Matki"

P. Prezydent Rzeczypospolitej skreślił w *dniu 27 bm.* następujący aforyzm na „Dzień Matki" organizowany na terenie całej Polski w niedzielę dnia 28 bm.

„Dzieci! Kochajcie i szanujcie matki wasze. Tą miłością rosną i szlachetnieją wasze serca — **I. Mościcki".**

P. W. w szkołach



Hufce szkolne P. W. defilują na placu Mrszałka Piłsudskiego w czasie święta PW. i WF. w Warszawie, przed prezesem Komitetu Stołecznego p. prez. Słomińskim.

Kronika

— **Budżety gminne na szkolnictwo powszechne.** Ministerstwo WR. i OP. zwróciło się do Min Spr. Wewn. o wydanie odpowiednich zarządzeń władzom nadzorczym nad gminami, by przy zatwierdzaniu i nadzorowaniu wykonywania budżetów gminnych zwracały baczną uwagę na dostateczne i terminowe zaopatrzenie szkół w potrzeby niezbędne dla ich normalnej pracy.

Należy podkreślić, że w takich trudnych warunkach, w jakich znajduje się obecnie szkolnictwo powszechne jest niezmiernie ważną rzeczą, by szkoły nie doznawały przeszkód wskutek opóźnionego czy też niedostatecznego zaopatrywania szkół w niezbędne potrzeby.

— **Ogólnokrajowy Zjazd Naucz. Szkół Zawodowych Dokszt.** — odbędzie się w Warszawie w dniu 9 i 10 czerwca — pod protektoratem Pana wice ministra K. Pierackiego. Ministerstwo WR. i OP. udzieliło nauczycielom udającym się na Zjazd urlopu. Zapewnione są zniżki kolejowe i kwatery. Zgłoszenia przesyłać: Zarząd Główny Stow. Naucz. Szkół Z. Warszawa, ul. Żórawia 9 Nr. 5.

— **Koniec roku szkolnego** w myśl rozporządzenia Min. W. R. i OP. nastąpi w tym roku 14 czerwca.

Czy wiecie, że...

— Centralny urząd zdrowia w Czechosłowacji stwierdził na podstawie ankiet przeprowadzonych w szkołach, iż 1,300,000 dzieci cierpi na zęby.

— Marlena Dietrich występuje w Paryżu w music hall'ach w męskim stroju na scenie.

— W setną rocznicę urodzin powiesił się w Nyiregyharze (Węgry) zamożny gospodarz Szölbös, który w liście pozostawionym na stole wyjaśnił, iż odbiera sobie życie z nudy i przesytu.

Wpływ wychowawczy rodziny

Rola rodziny w odrodzeniu społecznem

Wiek dziecięcy jest najpodatniejszy dla wpływów wychowawczych. Różnorodne czynniki jak: warunki miejsca, obcowanie z ludźmi, wpływ nauki, muzyki, kin, teatrów, szkoły i t. p. pozostawiają niezatarty ślad w duszy dziecięcej, nadzwyczaj wrażliwej na bodźce świata zewnętrznego. Dziecko szybko przystosowuje się a nawet upodabnia do otoczenia, w którem żyje. W sposób naturalny, nieraz nieświadomy, naśladuje ono to co widzi i słyszy, wzbogacając przez to swój zakres doświadczeń i wiadomości.

Wśród wszystkich czynników wychowawczych, najpotężniejszym, a zarazem najbardziej pierwotnym i najnaturalniejszym — jest **rodzina.** Wpływ jej na dziecko, zwłaszcza w pierwszych latach jego życia, jest prawie wyłączny, nieprzerwany, ciągły. Tu poczyna się życie dziecka i dokonywa się jego dalszy rozwój fizyczny, a w wielkim stopniu nawet umysłowy. W pracy wychowawczej przedewszystkiem tu działa najpotężniejszy środek, jakim jest miłość rodziców ku dzieciom i naodwrót. Przez własny przykład, przez ciągłe wyrabianie w dzieciach dobrych przyzwyczajeń, mogą rodzice i rodzeństwo, jeśli rzeczywiście poświęcają się wychowaniu, tak silne stworzyć nawyki i podwaliny w duszach dziecięcych, że żadne wpływy ujemne w późniejszem życiu nie zdołają ich w zupełności zniszczyć. Biorąc to pod uwagę, rodzina winna kierować się ściśle określonemi zasadami, znać cel życia i ukochać ideały życiowe, ku którym zdąża; nadto winna ona nieustannie pracować nad sobą, aby być taką, jakie ma być jej potomstwo.

Najskuteczniejszemi środkami wychowawczemi, któremi posługują się rodzice, są: **pouczenie i dobry przykład.** Dając przykład, pobudzają rodzice wrodzony dziecku popęd naśladowczy. Chcąc przyzwyczaić dzieci do prawdomówności, przyzwoitego wyrażania się, zgodnego współżycia, wzajemnej grzeczności i uczynności oraz szacunku osób starszych — rodzice winni sami być wzorem, t. j. wystrzegać się kłamstwa, wymysłów ordynarnych, kłótni pijaństwa oraz dbać o właściwy wygląd zewnętrzny swego ciała, odzieży i mieszkania. Obok dobrego przykładu, najszlachetniejszym środkiem wychowawczym jest pouczenie, które objaśnia i tłumaczy dziecku drogi postępowania. Musi ono być jasne i zrozumiałe, tj., dostosowane do rozwoju umysłowego dziecka.

Każde dziecko, jako istota mało doświadczona i niewyrobiona życiowo, pragnie i potrzebuje pomocy, rad i wskazówek ze strony rodziców i nie można mu tego w żadnym wypadku odmówić. Wychowanie ślepo-niewolnicze, oparte na bojaźni przed rodzicami, zwłaszcza, jeżeli stosują kary cielesne, może mieć fatalne skutki. Dziecko, chowane w takiej atmosferze, wypacza się często, traci ambicię, staje się swawolne, krnąbrne, nieposłuszne, a nawet często nieczułe na cudze krzywdy. Wartościowe zasady, wywołujące głębokie nawet przeobrażenie duchowe dzieci, wytworzy tylko rozumne i umiejętne wychowanie rodzicielskie, oparte na wzajemnem zaufaniu, sympatji i miłości. Dziecko widzi, poznaje i odczuwa właściwości świata zewnętrznego w wielkim stopniu tylko przez swoich rodziców. Uszlachetniając i podnosząc rozwój dzieci, jako przyszłych obywateli, **wpływ wychowawczy rodziny dokonywa także społecznego odrodzenia.**

Bolesław Sobacki.

Szkolnictwo zawodowe

Uwagi na czasie

Życie, to nieustannie toczące się koło zdarzeń, które w lwiej części powtarzają się corocznie. — Corocznie kończy się rok szkolny — corocznie kończą zastępy młodzieży szkołę powszechną i corocznie stają przed poważnym problemem, co robić dalej? Dawniej mówiło się, że pójdę do gimnazjum i sprawa zostawała załatwiona — spokojnie przeżywało się osiem nowych lat, by znowu stanąć przed zagadką — co dalej?

Dziś, gdy społeczeństwo otrząsnęło się trochę z owczego pędu i spostrzegło, że otrzymanie matury gimnazjalnej, to dopiero początek końca, ukończenie uniwersytetu to długa i ciężka droga dla wielu, po której idąc nie zawsze można osiągnąć cel. Zaczęto szukać szybszej i ekonomiczniejszej drogi, zdobycia możności zarobkowania. Zwrócono się do kształcenia zawodowego. Powstał szereg szkół, których celem jest wyszkolenia inteligentnego pracownika w zrozumieniu, że fachowiec bez wykształcenia ogólnego nigdy nie będzie zawodowcem i obywatelem w całem tego słowa znaczeniu.

Szkolnictwo zawodowe przeszło cały szereg prób, zwalczać musiało tradycyjne przesądy — wywalczać musiało uznanie i zrozumienie w społeczeństwie. — Dziś już prawie wszyscy rozumieją znaczenie szkolnictwa zawodowego i przyjdzie kiedyś czas, że żaden mistrz nie przyjmie pracownika, który nie będzie miał ukończonej szkoły zawodowej. Zrozumie, że wykwalifikowany czeladnik nie będzie zawadą w warsztacie, że kształcąc się u mistrza dalej, nie będzie narażał go na straty — że pracę wykona dobrze przez co przyczyni się do wzbogacenia warsztatu.

Reforma szkolnictwa zawodowego daje nowe możliw. osiągnięcia wyższych nawet stanowisk, poprzez szkołę zawodową — gimnazjum zawodowe i liceum. — Szkolnictwo zawodowe dzieli się na szkoły niższe, średnie i wyższe. Do szkół niższych przyjmowana będzie młodzież po ukończeniu czterech klas powszechnych — do szkoły średniej (gimnazjum) może wstąpić młodzież po ukończeniu 6 klas szkoły powszechnej — do wyższych po ukończeniu gimnazjum zawodowego lub ogólno-kształcącego.

Atmosfera zrozumienia pracy w szkole zawodowej, wysoki poziom naukowy i artystyczny, tak potrzebny do wykonywania rzemiosła, zapewnia, że absolwentki tych szkół wchodzą w życie nietylko jako dobre zawodowczynie, lecz także świadome swych obowiązków społecznych obywatelki.

Dziś minął bezpowrotnie czas, gdzie kobieta mogła być tylko Panią Domu, — dziś na równi z mężczyzną musi stanąć do walki o byt i musi przysporzyć grosza do utrzymania wspólnego domu.

I. Gutwińska.

KRONIKA

Środa 31 maja

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Feliksa P. M.

Środa Anieli

— Dyżur nocny aptek: do niedzieli, dnia 4 czerwca br. pełnią: Apteka Centralna, ulica Gdańska 27, telefon 9-94 i Apteka pod Lwem, Okole — Grunwaldzka 37, tel. 1.91.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

We wtorek przedstawienie zakupione przez Z. K. P. („Peppina" — operetka Stolza).

„Peppina" po cenach o 50 proc. zniżonych jako ostatnie przedstawienie operetkowe ukaże się w środę, dnia 31 bm. Spodziewać się należy, że zarówno piękne melodje arcywesołe dowcipne libretto jak też i minimalne ceny miejsc zachęcą licznych melomanów do zobaczenia tej istotnie uroczej operetki.

Próby z aktualnej komedji w przekładzie W. Krzemińskiego p. t. „Gotówka" posuwają się szybko naprzód pod kierownictwem Dyr. Stomy. W obsadzie przodują nazwiska ulubieńców publiczności. Jednocześnie przygotowuje nasz teatr krotochwilkę ze śpiewami i tańcemi „Panna w koszarach".

REPERTUAR KIN.

Apollo: — wzruszający dramat pt. „Emma" i wesoła farsa, pt. „Mężowie nie kłamią". Ilustracja muzyczna — salonowa.

Bałtyk: „Olbrzym gór", dramat cyrkowy pt. „Wielka atrakcja" i „Ostatni monarcha".

Kristal: emocjonujący film z za kulis chińskiej dzielnicy San Francisco pt. „Zemsta Tonga". Wersja angielska. Ponadto, oprócz tygodnika Foxa przynoszącego szereg aktualności ze świata, muzyczny dodatek pt. „Howanna coctail w wykonaniu orkiestry Casto".

Marysieńka: „Bezbożne dziewczę" i „Jak zdobyć mężczyznę?".

Rewja: komedja amerykańska, dotychczas w Bydgoszczy nie widziana, p. t. „Fałszywa księżna", oraz dramat psychologiczny na tle powieści Żeromskiego p. t. „Ponad śnieg", z Jaraczem, Szymańską i Cybulskim w rolach głównych.

Słońce: doborowy podwójny program: „Carewicz" na tle utworu Zapolskiej, oraz „Tajemnicze domino", komedja, pełna humoru i werwy.

Z miasta

— **Nadzwyczajne zebranie.** Koło pocztowe BBWR. Nr. VII zwołuje niniejszem nadzwyczajne zebranie członków Koła na dzień 31 maja br. o godz. 18,30, które odbędzie się w świetlicy Poczt. PW. i WF. wejście z podwórza U. P. Bydgoszcz 1.

— **Publiczne posiedzenie rady miejskiej** odbędzie się w czwartek 1 czerwca o godz. 18 min. 30 w ratuszu. Nastąpi wobec zrzeczenia się mandatów **przez dwóch radnych** wprowadzenie w urząd naszych radnych miasta: Wojewódzkiego Bronisława i Kostańskiego Kazimierza oraz uczczenia p. J. Rutkowskiego z okazji 25-lecia pracy zawodowej. Magistrat wnosi m. in. o zatwierdzenie szczegółowego planu zabudowania **terenów leśnych wzdłuż szosy Gdańskiej** pomiędzy ulicami Północną i Szkoły Podchorążych a okrężnym torem kolejowym, leżących w obrębie leśnictwa Bocianowo. Dotychczasowa **taryfa dla miejskich przystani nad Brdą** ulegnie zmianie. Przedwojenne marki niemieckie obliczone zostaną po 2 zł. polskie.

— **Wielki Festyn Ludowy w Bydgoszczy.** Komitet Budowy Domu Katolickiego parafji Św. Trójcy organizuje wspólnie z wszystkiemi organizacjami w II dzień Zielonych Świąt w ogrodzie Patzera przy ul. Św. Trójcy 33-35.

WIELKI FESTYN LUDOWY.

Na ostatniem zebraniu, które odbyło się dn. 24 bm. w ognisku parafjalnym, ustalił Komitet dokładny program festynu ludowego. Na całość złożą się atrakcje jak: Przyjazd i uroczyste powitanie Króla Festynu, przyjazd Gandhiego i przedstawienie się królowi, przyjazd Pata i Patachona, popisy na scenie, tańce pod gołem niebem, jazda na motocyklu, konikach, osiołkach i wózkach, wyścigi rowerzystów, wyścigi dzieci i młodzieży w workach, jedyne w swoim rodzaju wyścigi psów, licytacja amerykańska, loterja fantowa itd.

Z wielkim zapałem organizują poszczególne towarzystwa parafji św. Trójcy powierzone im imprezy wchodzące w skład programu festynu, który wśród społeczeństwa bydgoskiego budzi niesłychane zainteresowanie.

Czynne także będą trzy olbrzymie bufety: bufet słodki (urządzony przez Stow. Pań Miłosierdzia) bufet zimny (Tow. Kobiet Jutrzenka) i bufet ciepły (przez Panie z Żywego Różańca Matek).

Przygrywać będą trzy orkiestry a mianowicie: doborowa i powszechnie znana na terenie naszego miasta i okolicy orkiestra Tow. Powstańców i Wojaków, „Macierz", znany Klub Mandolinistów „Odrodzenie" i orkiestra dzieci. Tańce na sali od godz. 18-tej.

Wstęp do ogrodu wynosi: dla dzieci 20 gr. dla dorosłych 49 groszy, miejsce zarezerwowane 0,99 zł. Wstęp dla bezrobotnych za okazaniem legitymacji Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy 20 groszy Całkowity zysk z imprezy przeznacza się na budowę Domu Katolickiego parafji Św. Trójcy.

Ponieważ spodziewany jest wielki napływ gości z różnych sfer społeczeństwa bydgoskiego uprasza się o jaknajwcześniejsze zgłoszenie się towarzystw pozamiejscowych do Komitetu Budowy Domu Katolickiego przy ul. Św. Trójcy 13.

Komunikat Gimnazjum T. N. S. W. 1-sza i 2-ga kl. gimnazjalna zostały ostatniemi rozporządzeniami Min. W. R. i O. P. zniesione. W miejsce tych zniesionych klas tworzą się 5-te i 6-te klasy przygotowawcze przy Gimnazjum Żeńskim T. N. S. W., gdzie uczą profesorowie gimnazjalni. Zgłoszenia dziewcząt przyjmuje kancelarja Gimnazjum Żeńskiego T. N. S. W. ul. Kujawska 4 w godz. 10—12, zgłoszenia **chłopców** Dyrekcja Szkoły Przygotowawczej ul. Paderewskiego 2 od 10—1 (3847)

Święto 61 p. piechoty Wielkopolskiej

Tegoroczne Święto 61 pp. Wlkp. obchodzono nader uroczyście. Poza świetlanemi tradycjami bojowemi pułku, ściślej mówiąc — rocznicą zwycięskiej bitwy pod Pleszczenicą dzień ten uświetnił uroczysty moment poświęcenia nowych wspaniałych koszar.

Święto pułkowe rozpoczęło się dnia 27 maja nabożeństwem żałobnem w kościele garnizonowym za poległych żołnierzy. W nabożeństwie tem wzięły udział delegacje innych pułków ze sztandarami, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych z pp.: starostą powiatowym dr. **Nowakiem** z zast. prezydenta miasta radcą **Menclem** na czele. Tego samego dnia popołudniu Teatr Miejski dał specjalne przedstawienie dla żołnierzy.

Wieczorem, o godz. 20-tej odbył się na dziedzińcu koszarowym 61 p. p. „Apel poległych". Koszary umajone zielenią girland i chorągwiami o barwach narodowych — przybrały odświętną szatę. Po odebraniu raportu przez dowódcę dywizji **gen. Thommee** od dowódcy pułku, **dypl. płk. Korkozowicza**, frontony budynków koszarowych rozbłysły tysiącem różnobarwnych lampek, stwarzając bardzo podniosły nastrój. Kolumny żołnierskie, w postawie wyprężonej „na baczność" wysłuchały w skupieniu nazwisk bohaterskich oficerów i żołnierzy 61 p. p., którzy padli na polu chwały, w obronie Ojczyzny. „Apel poległych" zakończono jednominutową ciszą, w hołdzie poległym braciom, oraz złożeniem wspaniałego wieńca z żywych kwiatów, u stóp pomnika poległych żołnierzy 61 p. p.

Dnia 28 maja o godz. 9-tej odbyła się na dziedzińcu koszarowym msza św. polowa. Na placu ustawiły się wszystkie oddziały pułku, jak również kompanje chorągwiane Szkoły Podchorążych dla Podoficerów, 62 p. p., 15 p. a. l., 11 d. a. s., szwadron 16 p. ul. z orkiestrą, oraz dwie kompanie Związku Strzeleckiego. Przed ołtarzem zajęli miejsca d-ca O. K. VIII. p. **gen. Pasławski**, d-ca dyw. gen. **Thommee**, b. d-ca 61 p. p. gen. w st. sp. **Gałecki**, a dalej starosta dr. **Nowak**, ks. kanonik **Schulz**, okr. insp. Straży Granicznej **Dunin-Wąsowicz**, hr. **Hutten-Czapski** ze Smogulca, przedstawiciele miasta pp. r-ca **Mencel** i dyr. **Güncel**, przewodnicząca Polskiego Białego Krzyża p. **Stabrowska**, reprezentant Zw. Legjonistów Polskich nacz. **Uramowski**, kierownik Zarz. Grodzkiego Z. S. kpt. **Kalita**, komendant P. P. **Kołaciński** i in.

Po ukończeniu nabożeństwa i wygłoszeniu podniosłego kazania przez ks. kapelana Wiszniewskiego — płk dypl. Korkozowicz odczytał akt nadania odznak 61 p. p. Panu Marszałkowi Piłsudskiemu, Generałowi Sławoj-Składkowskiemu, II. Zast. Wicemin. Spr. Wojsk. Gen. Langnerowi, D-cy O. K. VIII. Gen. Pasławskiemu, Szefowi Departamentu Budownictwa Płk. Inż. Toruniowi, oraz bratniemu 62 p. p. na ręce dowódcy, płk. dypl. Powierzy.

Zkolei odbyło się poświęcenie nowego gmachu koszarowego, które dokonał nowy kapelan garnizonu bydgoskiego **ks. płk. Strzałkowski.** Koszary odznaczają się niezwykłą pomysłowością konstrukcji, wewnątrz zaś — wzorowym porządkiem, czystością i nowoczesnemi urządzeniami higienicznemi.

O godz. 11-tej na szosie gdańskiej nastąpiła defilada, którą odebrał d-ca O. K. VIII, gen. Pasławski w otoczeniu wyższych oficerów, przedstawicieli władz rządowych i społeczeństwa. W godzinę później odbył się wspólny obiad żołnierski na dziedzińcu koszarowym. Podczas obiadu wygłoszono szereg toastów na cześć najwyższych dostojników Państwa. Następnie składali życzenia gratulacyjne starosta dr. Nowak, członek Zarządu Zw. Leg. Polskich nacz. Uramowski, przew. P. B. K. p. Stabrowska, oraz imieniem Zw. Rezerwistów p. Miernik. Popołudniu odbyły się na Stadjonie miejskim igrzyska sportowe i zabawa żołnierska, wieczorem zaś bal oficerów „Pod Orłem", oraz zabawa podoficerska w „Strzelnicy".

Motocykl PZ 7591 najechał na grupę spacerowiczów raniąc dwie osoby

Nieuczciwy sprawca wypadku zbiegł

Kierowca motocyklu zarejestrowanego pod wymienionym wyżej numerem, a którego nazwisko jest obecnie przedmiotem dochodzeń policji — był ub. niedzieli sprawcą nieszczęśliwego wypadku, o następującym przebiegu.

Szosą gdańską, w kierunku Myślęcinka posuwała się grupa spacerowiczów. W pewnej chwili nadjechał motocykl, którego kierowca — snać nie panujący nad rozpędzoną maszyną — potrącił jednego z przechodniów, przewracając się wraz z maszyną na ziemię. Wskutek karambolu, oprócz potrąconego p. Jana Jaśkowiaka, poważniej poturbowana została szwagierka jego, p. Jadwiga Borkowska, zam. przy ul. Toruńskiej 8. Nieszczęśliwa odniosła złamania nogi, biodra i okaleczenia głowy.

Tyle sam wypadek, który możnaby położyć na karb nieszczęścia. Gorzej jednak przedstawia się scena następna, która już wyraźnie obciąża motocyklistę.

Mianowicie po udzieleniu rannym doraźnej pomocy przez świadków wypadku, niefortunny motocyklista, sam zbroczony krwią — podjął się pojechać do Myślęcinka, celem telefonicznego zawezwania pogotowia ratunkowego. Całe towarzystwo, w dobrej wierze, zgodziło się na tę propozycję, oczekując zapowiedzianej karetki. Niestety — sprawca wypadku nadużył zaufania, bowiem korzystając z podstępnie uzyskanej swobody, ulotnił się, bez wykonania przyrzeczenia.

Dopiero po pewnym czasie jeden z towarzyszących p. Borkowskiej udał się do telefonu i zawiadomił o wypadku pogotowie.

Nieznany z nazwiska motocyklista, który swym niskim czynem zakwalifikował się do kategorji cywilizowanych barbarzyńców — nie ujdzie jednak bezkarnie, gdyż poszkodowani posiadali tyle przytomności umysłu, by zapamiętać sobie numer rejestracyjny maszyny.

Przechodzeń raniony

wskutek zderzenia samochodów

Zbieg ulic Podgórnej i Melchjora Wierzbickiego na Wełnianym Rynku był ub. niedzieli terenem zderzenia dwóch samochodów, w rezultacie czego jeden z przechodniów — starszy sekretarz tut. Sądu Okręgowego p. **Kazimierz Uciechowski** (ul. Ugory 18) został poważnie kontuzjowany.

Mianowicie w chwili, gdy p. Uciechowski znalazł się na chodniku samochód osobowy PZ 10554 (taksówka nr boczny 40), kierowany przez szofera **Stanisława Gapińskiego** zam. przy ul. ks. Skorupki 70 — zderzył się z osobówką PZ 10928, kierowaną przez inż. **Herber** ta **Zimmermanna** (ul. Jagiellońska 50). Taksówka, zepchnięta na chodnik przygniotła p. Uciechowskiego, który doznał złamania nogi i ogólnych obrażeń całego ciała.

Ofiarę wypadku odstawiono do szpitala miejskiego.

Zawód miłosny powodem samobójstwa ułana

Wystrzałem z rewolweru pozbawił się onegdaj życia niejaki **Teodor Piechoczyk** z pochodzenia Górnoślązak, odbywający służbę wojskową w 16 p. ul. Denat skierował broń w prawą pierś, tak, że kula przeszywająca płuca spowodowała natychmiastowy zgon.

Powodem rozpaczliwego kroku — zawód miłosny.

Cały dzień za miastem

(Wycieczka bydgoskich drużyn harcerskich przy szkole powszechnej im. E. Estkowskiego na Bielawkach)

...Raduje się serce, raduje się dusza,
Gdy nasza drużyna na wycieczkę rusza"...

Oj, radowały się młode serca, błyszczały źrenice, pełne zapału i życia, gdy dziarskim, sprężystym krokiem, z wesołą piosenką na ustach, wyruszały w niedzielę drużyny naszych dzielnych harcerzyków i harcerek na całodzienną wycieczkę. Trzeba było widzieć miny zuchów, którzy wyciągali, jak mogli swoje małe nóżki byle tylko dorównać starszym i nie pozostać w tyle. — Bo i jak tu nie cieszyć się, gdy pogoda taka cudna, wprost wymarzona; gdy natura w całej swej wiosennej krasie wprost wzywa, by opuścić mury miasta i hen — wśród słońca i zieleni odetchnąć czystem i wonnem powietrzem.

Za mostem kolejowym wycieczka podzieliła się na dwie grupy: drużyna żeńska udała się lasem do Żołędowa, zaś chłopcy poszli inną drogą, gdyż mieli za zadanie czynić podchody, i starać się zauważyć zastęp żeński, który przemknąć się miał, niedostrzeżony przez przeciwnika.

Po trzygodzinnym marszu harcerze i harcerki spotkali się w Żołędowie, na pięknej polance, gdzie już skrzętnie uwijał się zastęp służbowy, przygotowując śniadania dla zgłodniałych i zmęczonych marszem zuchów. Ma się rozumieć, że rej wodził kucharz (wielka figura), który zaczerwieniony od ognia, przejęty swą ważną funkcją, wywijał warząchwią na prawo i lewo, komenderując swych „kuchcików".

W mig zasiadła wesoła gromadka wokoło „stołu" i z nadzwyczajnym apetytem zabrała się do jedzenia.

Jednak, że to zwykle niema wycieczki bez przygód, więc i w naszą roześmianą, wesołą gromadkę wdarł się wróg, jak niemiły dysonans jak zgrzyt ostry w piękną harmonijną symfonję — i na chwilę przygłuszył beztroskie śmiechy i gwar dziecięcy. — Oto z pobliskiej zagrody wybiegło zagniewane Niemczysko z ogromnym sękatym kijem w garści i sapiąc ze złości, nuż wymyślać na naszych harcerzy, by czemprędzej wynieśli się z polanki. Zdawało mu się widocznie, że jest w „Vaterlandzie". Ale nasze zuchy wcale się nie zlękły srogiej miny Niemca i sękatego kija, a wynosić się nie myślały, mając pozwolenie nadleśnictwa na obozowanie. Wobec spokojnego, lecz stanowczego wystąpienia komendy, oraz interwencji jednego z gości, zapalczywy Niemiaszek wziął swój kij pod pachę i z nosem na kwintę oddalił się. — Śniadanie skończono w spokoju, poczem młodzież udała się na nabożeństwo do kościoła w Żołędowie.

Po powrocie z kościoła — obiad. Dzielni kucharze uwijają się żwawo, by druhny, druhów i gości należycie uraczyć. Po obiedzie, spożytym wśród gwaru i wesołych śmiechów, nastała „godzina ciszy". Ucichły na chwilę wesołe okrzyki i śpiewy — drużyny pokładły się na miękkiem, zielonem posłaniu, by nieco spocząć. A słońce słało z góry swe złote, gorące promienie i całowało uśpione, beztroskie główki dziecięce...

Godzina wypoczynku minęła — znów wybuchły, przytłumione na chwilę radosne krzyki i gwary. Zaczęły się zabawy: palant, siatkówka, walka narodów i t. p. Niebawem rozbawiona gromadka uformowała czwórki i udała się do Jastrzębia, w odwiedziny do swych koleżanek, będących tam na kolonjach. Po wspólnej zabawie harcerskie drużyny wróciły do swego obozu, gdzie niestrudzony kucharz zakrzątnął się około posiłku. Posiliwszy się, harcerze i harcerki ruszyli zpowrotem do domu.

...I szli znowu radośni, z pieśnią na ustach, a wokoło zieleniły się łąki, szumiał bór sosnowy i wonie słał żywiczne, rzeźwiące... Szły dziarsko zastępy drużyny ze słońcem i wiosną w duszy, pełne radości życia, nowych sił i zapału. Na niebie paliły się zorze zachodu i blask purpurowy kładły na dziecięce zastępy...

„Sympatyk harcerstwa"

Zamknięcie Wszechpolskiej Wystawy Filatelistycznej

Pierwszą nagrodę zdobył p. Weimar z Warszawy

Ub. niedzieli zamknięta została w Toruniu Wszechpolska Wystawa Filatelistyczna, która w całej Polsce wzbudziła bardzo duże zainteresowanie.

W wyniku konkursu *nagrodę honorową Ministerstwa P. i T. w postaci srebrnego puharu i medal złoty p. L. N. Weimarowi z Warszawy — za najlepszy zbiór znaczków polskich.* Jury stwierdziły i podkreśliły fakt, że p. Weimar, rodowity holender, nawet nie władający językiem polskim, poświęcił się z widocznem zamiłowaniem specjalizowaniu znaczków polskich, przyczem osiągnął takie wyniki, że zbiór jego należy uznać po zbiorze muzealnym za najlepszy.

Medale złote przyznano Związkowi Filatelistów w Toruniu — za wzorowe zorganizowanie Wystawy; braciom B. i A. Niklewskim z Torunia — za zbiór znaczków polskich, a nadto nagrodę honorową ufundowaną przez p. Włodzimierza Polańskiego w postaci dzieła w luksusowem wykonaniu w języku francuskim pod tytułem Timbres Poste de Pologne aux XVIII et XIX Siecles; St. Rembielińskiemu z Wraszawy za zbiór znaczków K. O. N. N.; dr. J. Tislowitzowi z Krakowa — za zbiór znaczków lotniczych.

Medale pozłacane: mjr. L. Steinbachowi z Torunia — za zbiór znaczków Austrji; S. Scharfowi z Torunia — za zbiór znaczków starych Niemiec; S. Fąferkowi z Gdańska — za zbiór znaczków Kłajpedy, ponadto nagrodę honorową w postaci kompletu Ilustrowanych Wiadomości Filatelistycznych ufundowaną przez p. Witkowskiego z Poznania; A. Ruszczyńskiemu z Warszawy — za zbiór znaczków Rosji; p. L. M. Weimarowej z Warszawy — za zbiór znaczków Holandji; A. Stohmannowi z Wiednia za zbiór znaczków Ukrainy. Aczkolwiek Wystawa ma charakter ogólno-polski, jury podkreśla fakt obesłania Wystawy eksponatem zagranicznym. Ponadto przyznano nagrodę honorową ufundowaną przez p. J. Witkowskiego w postaci albumu polskiego własnego nakładu w luksusowej oprawie.

Medale srebrne: J. Steinowi z Torunia — za zbiór znaczków polskich; E. Dubińskiemu z Torunia — za zbiór znaczków K. O. M. M.; spadkobiercom ś. p. inż. St. Szepetysa z Torunia — za zbiór znaczków Rosji; M. Rakowieckiemu z Torunia — za zbiór znaczków Belgji, ponadto nagrodę honorową p. mec. M. Niklewskiego w postaci powiększonego Passe-partout; braciom M. A. Niklewskim z Torunia — za zbiór znaczków Kolonij Niemieckich; D. Gerlicowi z Warszawy — za zbiór próbnodruków polskich; S. Feistmantlowi ze Lwowa — za doskonałe tłomaczenie pracy prof. S. Miksteina, o znaczkach wydania krakowskiego i przyczynienie się tem samem do propagandy polskiej filatelistyki na terenie zagranicznym (§ 5 f. regulaminu Jury); A. Pachońskiemu z Warszawy — za Wydawnictwa Filatelistyczne; M. Kamińskiemu z Torunia — za Wydawnictwa Filatelistyczne.

Medale bronzowe: dr. K. Casperowi z Torunia — za zbiór znaczków W. M. Gdańska; K. Zakrzewskiemu z Torunia — za zbiór znaczków Czechosłowacji; Wł. Ilcewiczowi z Torunia — za zbiór znaczków Rosji Sowieckiej; kpt. Makarewiczowi z Torunia — za zbiór znaczków Bułgarji; dr. D. Bogoczowi z Torunia — za estetycznie ułożony zbiór znaczków Europy z ostatnich dwóch lat (§ 5 c. regulaminu Jury); J. Zadurowiczowi z Kołomyji — za pismo p. t. „Ilustrowany Kurjer Filatelistyczny"; redakcji miesięcznika „Tęcza" z Poznania — za stały dodatek filatelistyczny (§ 5 c reg. Jury); K. Dubińskiemu z Torunia — za ręcznie wykonane karty tytułowe do albumu.

Listy pochwalne: A. Janynce z Torunia — za zbiór znaczków polskich; T. Trosze z Torunia — za zbiór znaczków polskich; B. Scharfowi z Torunia — za znaczki tymczasowego wydania poznańskiego; W. Lenartowskiemu z Torunia — za zbiór znaczków W. M. Gdańska; mjr. Steinbachowi z Torunia — za fragment zbioru; K. Zakrzewskiemu z Torunia — za zbiór kasowników U. S. A.; firmie „Filatelja" Bydgoszcz — za eksponat propagandowy.

Listy pochwalne dla młodocianych: J. Steinowi z Torunia — za zbiór znaczków Estonji, ponadto nagrodę honorową ufundowaną przez p. A. Niklewskiego z Torunia w postaci albumu blanco; E. Zielińskiemu z Torunia — za zbiór znaczków polskich i Z. Twardowskiemu z Bydgoszczy — za zbiór znaczków europejskich.

Chełmża

— *Aresztowanie szajki złodziejów.* Policja śledcza pow. toruńsk wykryła sprawców kradzieży 39 kawałów materjału na ubrania męskie i damskie wartości ok. 1.100 zł., dokonanej w dniu 17 bm. na szkodę kupca Wojeberga Abrahama zamieszkałego w Chełmży w osobach: Waldowskiego Franciszka, lat 23, Gołaszewskiego Kazimierza lat 18, i Wiśniewskiego Witolda lat 20, zam. w Chełmży. Skradziony towar sprawcom obebrano i zwrócono poszkodowanemu. Przytrzymanych odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

— **Przykładna kara.** W dniu 24 bm. została skazana przez Sąd Okręgowy w Toruniu Bolesława Hoffmanowa z Chełmży na 1 i pół roku więzienia za pobicie nauczycielki z Chełmży p. F. Niech to będzie ostrzeżeniem dla tych wszystkich rodziców, którzy nietylko nie pomagają nauczycielstwu w ciężkiej pracy, ale jeszcze wrogo odnoszą się do niego i ujawniają to głośnem złorzeczeniem, a jak w tym wypadku było nawet czynną zniewagą.

Konkursy hippiczne w Toruniu

Ekipa Szkoły Podchorążych z Bydgoszczy zdobyła pierwsze miejsce

W koszarach Szkoły Podchor. Artylerji odbyły się w ub. czwartek doroczne zawody konne podchorążych w obecności kmdta CWArt. p. gen. dyw. Pricha Rudolfa.

Z powodu niepogody frekwencja publiczności była niewielka.

Wyniki zawodów są następujące:

W konkursie hippicznym podchorążowie starszego rocznika zdobyli nagrody:

1 nagrodę — pchor. Jaszczyński Władysław na koniu „Senator".

2 nagrodę — pchor Machowski Czesław na koniu „Mimoza".

3 nagrodę — pchor. Szumski Michał na koniu „Orlik".

W konkursie hippicznym zespołów nagrodę przechodnią Kmdta C. W. Art. p. gen. dyw. Pricha wygrał na stałe zespół klasy II. A.

Zwycięzcom cenne nagrody wręczyła p. Michalina Kaliszkowa — małżonka Dyrektora Nauk Szkoły Podchor. Art. w obecności jury z p. ppłk. Luśniakiem na czele.

W ub. niedzielę w koszarach Szkoły Podchor. Artylerji odbył się o czem już donosiliśmy, konkurs hippiczny zespołów szkół podchorążych: — Kawalerji z Grudziądza, dla Podofic. z Bydgoszczy (kawalerja i artylerja) i Artylerji z Torunia.

Niestety i tym razem pogoda nie dopisała i wskutek ulewnego deszczu konkursy rozpoczęły się z opóźnieniem.

Zespoły przedstawił znany jeździec por. Rucinski Zygmunt jury, w skład którego wchodzili pod przewodnictwem Kmdta C. W. Art. p. gen. dyw. Pricha — kmdci szkół podchorążych: płk. dypl. Kossecki, płk. Gnoiński, płk. Chomicz, kmdt kursu I. J. K. i Zaprz. ppłk. Lewandowski i Szef Sztabu C. W. Art. mjr dypl Słowikowski.

Konkurs zespołów odbywał się o piękną nagrodę przechodnią Kmdta S. P. dla Podofic. w Bydgoszczy.

Nagrodę przechodnią w latach 1931 i 1932 zdobył zespół Szkoły Podchor. Kawalerji w Grudziądzu.

W wyniku zaciętej walki nagrodę przechodnią na rok 1933 zdobył zespół Szkoły Podchor. dla Podofic. w Bydgoszczy (kawalerja) w składzie:

pchor. Szmigiero Jan na koniu „Walkirja",
pchor. Kamiński Jan na koniu „Kira",
pchor. Łapszyński Stanisław na koniu „Waćpan",
pchor. Poniatowski Stanisław, na koniu „Zawzięta".

II. miejsce zajął zespół Szkoły Podchor. Art. z Torunia w składzie:

pchor. Jaszczyński Władysław na koniu „Senator",
pchor. Maleńczak Edward na koniu „Ryś",
pchor. Machowski Czesław na koniu „Mimoza",
pchor. Morozewicz Augustyn, na koniu „Nabyta".

Indywidualną nagrodę honorową Kmdta Szkoły Podchor. Art. dla najlepszego jeźdźca zdobył pchor. Piech Stanisław na koniu „Tatar" ze Szkoły Podchor. dla Podofic. w Bydgoszczy (artylerja).

Nagrodę honorową Kmdta C. W. Art. dla najlepszego jeźdźca z zespołu Szkoły Podchor. Artylerji zdobył pchor. Machowski Czesław na koniu „Mimoza".

Po zakończeniu konkursu nastąpiło uroczyste wręczenie nagród".

W branży kosmetycznej jesteśmy samowystarczalni

Po ogłoszeniu bojkotu towarów niemieckich, piekącą sprawą stała się kwestja, czy w przemyśle kosmetycznym potrafimy się obejść bez wyrobów importowanych dotychczas masowo z Niemiec. Celem wyświetlenia tej sprawy, zwróciliśmy się do polskiej wytwórni „Odol" z prośbą o wypowiedzenie się w tej kwestji.

Dzięki uprzejmości Dyrekcji, zwiedziliśmy całą fabrykę, przyczem uzyskaliśmy następujące informacje.

Przodującymi krajami w przemyśle kosmetycznym są Francja i Niemcy. Import tych produktów w ciągu szeregu lat był bardzo znaczny i pieniądze nasze płynęły szerokim strumieniem do Francji, a zwłaszcza do Niemiec. Francja eksportuje do Polski głównie perfumy, wody kolońskie, szminki itp., wówczas gdy Niemcy poza wspomnianemi już artykułami zalewały rynek polski artykułami pierwszej potrzeby z zakresu kosmetyki i higjeny, m. in. pastą do zębów.

Należy z całem uznaniem stwierdzić, że dzięki dużemu wysiłkowi rodzimego przemysłu, wyroby niemieckie zostały prawie całkowicie zastąpione produkcją polską. Wyrabiamy te artykuły w swoich zakładach ręką polskiego robotnika i z polskich surowców. Wśród wielu wyrobów kosmetycznych o brzmieniu zagranicznym, artykułem bardzo popularnym na rynku polskim jest Odol. Artykuł ten jest produkowany we Lwowie i poza esencjami, sprowadzonemi z Holandji i Szwajcarji, wszystkie surowce i opakowanie są polskie, a akcjonarjusze, zarząd, personel techniczny i biurowy składają się wyłącznie z obywateli polskich.

Wierzymy, że przy dalszym wysiłku naszego przemysłu, import wyrobów kosmetycznych nietylko zupełnie ustanie, ale stale wzrastać będzie cyfra eksportu z powodzeniem już zapoczątkowanego.

Wąbrzeźno

— *Aresztowanie podpalacza w Królewskiej Nowejwsi.* Dnia 10 maja w zabudowaniu rolnika Schneidra Karola w Królewskiej Nowejwsi powstał pożar, który zniszczył stodołę wraz z niektóremi maszynami rolniczemi. Stodoła i maszyny wartości najwyżej 3000 zł, były ubezpieczone na sumę 4300 zł w Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych Oddział w Toruniu. Ponieważ w dniu 28 kwietnia br. spalił się również na szkodę Schneidra stóg słomy, stojący za stodołą, nasunęło się podejrzenie, iż pożar w obu wypadkach musiał być spowodowany przez poszkodowanego wskutek zbrodniczego podpalenia z chęci zysku asekuracyjnego. Podejrzenie to potwierdziły zebrane w toku dalszych dochodzeń poszlaki, na podstawie których został Schneider w dniu 21 bm. przytrzymany i odstawiony do dyspozycji władz sądowych.

Gniew

— *Posiedzenie Rady Miejskiej.* Dnia 17 bm odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, na którem Rada upoważniła Magistrat do podpisania nowej umowy z bekoniarzami gniewskimi. Zaznaczyć należy, że nowa umowa z bekoniarzami ratuje miasto od formalnej ruiny gospodarczej, gdyż umożliwia amortyzację 200.000 zł kosztów budowlanych i zapewnia opłacalność dalszej eksploatacji bekoniarni. Wprawdzie pewne postanowienia umowy dodatkowej zależne są od podwyższenia kontyngentu uboju świń, jednak przy znanej życzliwości dla miasta czynników rządowych, należy oczekiwać przychylnego załatwienia tego postulatu bekoniarni i t. p. Oprócz powyższego Rada Miejska uchwaliła podjęcie wydobywania żwiru dla Dyrekcji Kolei Państwowych w Gdańsku przy pomocy bezrobotnych miasta, usuwając w ten sposób na wypadek zgody Dyrekcji Kolei Państwowych kwestję bezrobotnych przez zatrudnianie wszystkich przy wydobywaniu żwiru.

Brodnica

— *Ku uwadze rodziców.* Po porozumieniu z Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego przy prywatnem Gimnazjum Żeńskiem w Brodnicy tworzy się I. IV. V. i VI. oddziały koedukacyjnej szkoły powszechnej. Zapisy przyjmuje się codziennie w kancelarji Gimnazjum od godz. 11-ej do 1-szej przed południem.

Przy zapisie należy przedłożyć metrykę urodzenia, świadectwo szczepienia ospy i ostatnie świadectwo szkolne. Opłata za naukę wynosić będzie od 10 — 15 zł. miesięcznie, zależnie od ilości dzieci w klasie.

Wszelkich informacyj udziela się w kancelarji Gimnazjum (Brodnica, Kamionka 18) w godz. od 11-tej do 1-szej przedpołudniem, lub listownie, po nadesłaniu znaczka na odpowiedź.

Konarzyny

— **Święto lasu.** W ubiegłą niedzielę dziatwa szkół Konarzyny, Żychce i Zielona Huta obchodziła w leśnictwie Żychce „Święto lasu". Leśniczy p. Chlebosz oraz nauczyciele wygłosili odpowiednie referaty, a śpiewy, deklamacje dziatwy oraz zabawy wypełniły całość programu.

— **W szkole w Kiełpinach** odbyło się zebranie, na którem wygłoszono referaty o mniejszościach narodowych w Polsce i w Niemczech.

— **Rolnicy organizują się.** Z inicjatywy Pom. Izby Rolniczej odbyło się tu zebranie organizacyjne Koła Producentów Rolnych. — Jako prezesa obrano p. Tyborskiego Jana z Konarzynek. O zainteresowaniu się tą sprawą świadczy fakt, że na zebranie przybyli mieszkańcy z całej parafji. Wygłoszono obszerny referat o hodowli świń.

Tczew

— *Nowy zarząd Ligi Morskiej.* Ostatnio odbyło się walne zebranie Ligi. Po wyczerpujących sprawozdaniach prezesa p. dyr. Stanki i skarbnika p. dyr. Brandla przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Na marszałka zebrania powołano p. dyr. dr. Zwierzańskiego. W skład nowego zarządu weszli pp.: inż. Mieczysław Stanko — prezes, Zenon Łubieński, Witosławski i kpt. Szczerbiński — wiceprezesi; inż. Henryk Niewiadomski — sekretarz; por. Moreń zast. sekretarza; dyr. Brandel — skarbnik, dyr. Kasprowicz zast. skarbnika; por. mar. w rez. Popiel i dyr. „Vistuli" Rudziński — gospodarze. P. dyr. Malewski, p. dyr. Kuczyński i p. dyr. Domianowski — Komisja Rewizyjna.

Sępolno

— *Wyłowienie zwłok samobójcy.* Dnia 20 bm. wydobyto z jeziora położonego przy szosie koło Płocicza zwłoki mężczyzny w stanie rozkładu, w których rozpoznano Świątczyńskiego Aleksandra, lat 28, mieszkańca wioski Płocicz. Świątczyński w dniu 10 bm. wieczorem wyszedł z domu, oddalając się w niewiadomym kierunku. Sekcja zwłok wykazała, że śmierć nastąpiła wskutek udaru serca. Ponieważ Świątczyński znajdując się od dłuższego czasu w stanie duchowej depresji nosił się z zamiarem dokonania samobójstwa, jest prawdopodobne, iż w krytycznym dniu wykonał swój zamiar.

Programy radjowe

Wtorek, 30 maja

Warszawa: 15,15 Komunikat gospodarczy, 15,25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa, 15,35 „Wśród książek omówi prof. H. Mościcki. 15,50 Piosenki w wyk. J. Brochwiczówny i chóru Juranda, 16,25 Odczyt dla nauczycieli. 16,40 Odczyt ze Lwowa, 17,00 Koncert symfoniczny w wyk. ork. Filharm. Warsz. pod dyr. G. Fitelberga i A. Kapuścińskiego (fort.), 19,00 Rozmaitości, 19,20 „Bieżące wiadomości rolnicze" wygł. p. J. Płatek. 19,30—19,45 Feljeton muzyczny z Krakowa, 20.00 Koncert wieczorny, 22.00 Kwadrans literacki Axel Munthe: fragm. z dzieła pt. „Księga z San Michel". 22,15 Koncert solistów Wyk.: L. Blumentals (śpiew), Wł. Burkath (fortep.) i L. Urstein (akomp.). 23.00—24,00 Muzyka tan.

Środa, 31 maja

Warszawa: 12,10 Płyty gramofonowe; 15,15 Komunikat gospod.; 15,30 Kronika harcerska; 15,35 Program dla dzieci — a) Przygoda Kaczuszki-Złotobrzuszki", obrazek pióra Marji Szpyrkówny, b) Opowiadanie pióra Heleny Wolskiej pt. „Jak ekscentryczny Anglik pobił światowy rekord rybactwa".; 16,00 Koncert wokalny 16,40 „O hodowli psa", wygł. red. St. Bliziński; 17,00 Koncert kameralny (płyty); 17,40 „Społeczne porady prawne", wygł. prof. Orzęcki; 18,00 Muzyka taneczna; 19,20 „Skrzynka pocztowa rolnicza"; 19,30 Feljeton literacki pt. „Literatura słowacka", wygłosi p. L. Rubach; 20,20 Pogadanka muzyczna, wygłosi p. Wł. Fabry; 20,15 Koncert kameralny poświęcony J. Brahmsowi; 21,15 Wiadomości sportowe; 21,25 Płyty; 21,35 Koncert Chóru Dana; 22,10 „Na widnokręgu"; 22,25 Płyty gramofonowe; 22,35 Odczyt w języku esperanckim z Krakowa; 23,00—24,00 Muzyka taneczna.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 29. V. 1933 r.

WALUTY.

Dolary Stanów Zjednocz.	—

DEWIZY.

Belgja	124,25—123,34
Gdańsk	—
Holandja	359.70—358,80
Kopenhaga	—
Londyn	29,95—29.78
Nowy Jork	7.54—7,50
Nowy Jork telegr.	7.55—7,51
Oslo	—
Paryż	35,10—35,01
Praga	—
Sztokholm	154,00—153,25
Szwajcarja	172,30—171,87
Włochy	—
Berlin (w obrotach nieofic).	208,50

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

z dnia 29. V. 1933 r.

Żyto	—
Pszenica	32,00—33,00
Owies pastewny	—
Mąka żytnia 65 proc.	23,25—24.50
Mąka pszenna 65 proc.	50,00—52,00
Otręby żytnie	—
Ziemniaki jadalne	—
Groch Victoria	—
Seradela	—
Łubin niebieski	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

z dnia 27. V. 1933 r.

Pszenica nowa	195—197
Żyto nowe	—
Jęczmień jary browarniany	—
Jęczmień ozimy nowy	—
Jęczmień przemysłowy pastewny	166—176
Owies marchijski	134—138
Owies pomorski	—
Mąka pszenna	23,25—27,50
Mąka żytnia 70 procent.	21,00—23,00
Mąka żytnia 60 procent.	
Otręby pszenne	8.80— 9,00
Otręby żytnie	9,00— 9,20
Rzepak	
Groch Victoria	22,00—26 00
Groch drobny jadalny	19,00—21,00
Groch pastewny	13,00—15.00
Peluszka	12,25—12,00
Bób	12,00—14,00
Wyka	9,40—20,25
Łubin niebieski	11,90—12,75
Łubin żółty	—
Seradela	16,50—18,00
Kuchy lniane	10,60—10,70
Wytłoki suche krajowe	8,50—
Wytłoki Soya Hamb.	9,20—10,00

Notowanie kupców zbożowych w Toruniu

Toruń. 29 V. 1933 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg franco stacja załadowania na Pomorzu, za otręby franco stacja odbiorcza.

Pszenica dworska 123/4 ft	32.00—32.50
Pszenica targowa 122 ft	31.50—32.00
Żyto	15.50—16.00
Jęczmień dworski 115/16 ft.	14.00—15.00
Jęczmień targowy 109 ft	13.75—14,25
Owies	13.00—13.50
Mąka pszenna	—
Mąka żytnia	—
Otręby pszenne	9,75—10.50
Otręby żytnie	10.00—10.50

Ogólne usposobienie spokojne.

LICYTACJA.

Dnia 1 czerwca o godz. 16 sprzedam na rachunek osoby trzeciej najwięcej dającemu za gotówkę: sztuciec stołowy złożony z 106 sztk. oszacowany na 230 złotych. Zbiórka w biurze moim ul. Prosta 17.

(—) L. Rzymyszkiewicz, Komornik Sądu Grodzkiego. w Toruniu.

LICYTACJA.

Dnia 2 czerwca o godz. 12 licytować będę przy ul. Podmurnej 85 na rachunek osoby trzeciej, za natychmiastową zapłatą, większą ilość różnych towarów kolonjalnych jak: śledzie, mydła, jarzyny, strączkowe, kakao, herbaty, pasty, makarony itp.

(—) L. Rzymyszkiewicz, Komornik Sądu Grodzkiego. w Toruniu.

UCHWAŁA. W sprawie odroczenia wypłat firmy Browary Chełmińskie Tow. Akc. w Chełmnie. Termin ogólnego zgromadzenia wierzycieli (art. 47 roz. z 6. III. 1928 DU. p. 244) wyznacza się na dzień 9 czerwca 1933 r. godz. 10 przedpołudniem w Sądzie Grodzkim w Chełmnie pokój nr. 23.

Chełmno, dnia 16 maja 1933 r.

3N6/31 Sąd Grodzki.
3128 Zlec. 340/IX

OGŁOSZENIE. Postępowanie w sprawie przymusowego przetargu nieruchomości w gminie Gościeradzu, położonej, w księdze wieczystej Gościeradz tom III karta 78 na nazwisko Jana Tomasza Saganowskiego, gościnnego z Gościeradza zapisanej, zastanawia się tymczasowo albowiem wierzycielka wniosła o tymczasowe zastanowienie.

Koronowo, dnia 23 maja 1933 r.

K 7/32 Sąd Grodzki.
3121 Zlec. Nr. 1045/VIII

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VIII w Toruniu ogłasza przetarg na:

1. Remont instalacji elektr. w koszarach 62 p. p. w Bydgoszczy, dnia 12 czerwca 1933 r. godz. 10-ta.

1a. Remont kasyna w C. W. Kaw. w Grudziądzu — 12 czerwca 33 r. godz. 11-ta.

2. Remont kotłów warzelnych w Szkole Strzel. Artyl. na Podgórzu pod Toruniem, dnia 14 czerwca 1933 r. godzina 10-ta.

3. Remont budynku nr. ew. 215 w II/67 p. p. na Rudaku w Toruniu, dnia 1 czerwca 33 r. godz. 11-ta.

4. Ocieplenie stajni (stropu) bud. nr. ew. 2497 dla 8 p. s. k. w Chełmnie dnia 17 czerwca 1933 r. godz. 10-ta.

5. Nowe pokrycie papowe dachów bud. nr. ew. 1755, 1766 — 64 p. p. Grudziądz — dnia 19 czerwca 1933 r. godz. 10-ta.

6. Wymiana słupów w budynkach koszarowych i stajennych w 16 p. ułanów Bydgoszcz, dnia 19 czerwca 33 r. godz. 11-ta.

7. Dobudowa i remont budynku mieszkalnego nr. ew. 957 przy ul. Przedzamcze w Toruniu — dnia 26 czerwca 33 r. godz. 12-ta.

8. Remont instalacji kanalizac. wodoc. i urządzenie dla ciepłej wody w Centr. Wyszkolenia Kawalerji w Grudziądzu — dnia 20 czerwca 1933 r. godz. 10-ta.

9. Dorobienie okien w bud. nr. ew. 29 i 67 oraz poszerzenie jadalni w bud. nr. ew. 67 w Szkole Podchor. Artylerji na Mokrem dnia 22 czerwca 33 r. godz. 11-ta.

10. Instalacja kuchni parowej w I. Baonie Strzelców w Chojnicach dnia 24 czerwca 33 r. godz. 10-ta.

11. Urządzenie umywalek w Szkole Podchor. Artylerji w Toruniu, dnia 24 czerwca 1933 r. godz. 11-ta.

Do oferty należy dołączyć:

1) Kosztorys ofertowy z cenami jednostkowemi i sumami ostatecznemi, wypisanemi cyfrowo i słownie.

2) Poświadczenie Kasy Skarbowej, na złożone wadjum w wys. 3 proc. sumy oferowanej.

Ogólne i szczegółowe warunki budowy, kosztorysy ślepe, przepisy o ofertach, instrukcje dla przedsiębiorców i rysunki są do obejrzenia i nabycia w Okr. Urz. Bud. Nr. VIII. w Toruniu, Plac św. Jana 3 godz. 12—13.

Zastrzega się prawo podziału robót między kilku oferentów lub unieważnienia przetargu, jak też dowolny wybór oferenta.

Okr. Urząd Budownictwa Nr. VIII.
Nr. spr. 825-N-Bud. 33
3127 Zlec. Nr. 342/IX

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę dnia 31 maja 1933 o godz. 12 w poł. sprzedam przy ul. Promenada 2—4 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 fortepian Feurich oszacowany na sumę 8.000,— zł. który można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Malak, Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy.

3132 Zlec. Nr. 912/VIII

Telegramy

Z ostatniej chwili

Belgja pod znakiem sportu polskiego

Przed meczem lekkoatletycznym w Warszawie

Bruksela, 30. 5. (PAT). Mecz polsko-belgijski wywołał w Belgji niezwykłe zainteresowanie. Prasa pełna jest artykułów, które omawiają szanse drużyn. Jedno z pism stwierdza, że sport polski stał się w Belgji modnym, bowiem od dłuższego czasu prasa belgijska poświęca mu niemal całą uwagę.

Zainteresowanie spotkaniem lekkoatletycznem polsko-belgijskiem jest tak wielkie, iż na uwagę prasy związek postanowił wysłać do Polski jeszcze trzech lekkoatletów, którzy wzmocnią skład drużyny belgijskiej. W ten sposób skład, podany przez nas zmieniony zostanie m. in. przez udział Pilgrimsa w dysku i kuli zamiast Herremansa. Dyskiem rzuca on około 40 metrów, kulą zaś około 13 metrów. Równocześnie z meczem polsko-belgijskim obradować będzie w Warszawie, jak wiadomo, międzynarodowy kongres prasy sportowej.

Przed wyjazdem do Polski odbył się w Brukseli w poniedziałek dnia 29 maja bankiet, wydany przez konsula generalnego Polski dla wszystkich dziennikarzy zagranicznych, udających się do Warszawy na kongres. Na bankiecie wiceprezes międzynarodowego związku prasy sportowej p. Hauptman udzielił zgromadzonym szczegółowych informacyj, dotyczących szczegółowego programu wycieczki do Polski. Do dziennikarzy sportowych przyłączyło się kilku redaktorów politycznych, którzy jadą do Polski, aby dla szeregu dzienników napisać reportaże z Polski.

Krzyż na śląskiej wstędze waleczności

dla bohaterskiego m. Lwowa

We Lwowie odbyła się manifestacja zespolenia trzech kresowych ziem polskich: G. Śląska, Wileńszczyzny i Małopolski Wschodniej. Uroczystość ta odbyła się w ramach *dni śląsko-wileńskich* oraż w związku z *15-tą rocznicą Korpusu Kadetów Nr. 1* we Lwowie i z okazji przyjęcia szefostwa korpusu przez Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W manifestacji wzięli udział członkowie Zw. Powstańców Śląskich, przybyli z G. Śląska w liczbie około 800 osób z 56 sztandarami przedstawiciele ziemi Wileńskiej, oraz delegaci Legjonu Śląskiego z Warszawy, Zakopanego, Brześcia nad Bugiem, Krakowa i wielu innych miast polskich.

Uroczystość rozpoczęła się mszą św, polową, odprawioną na dziedzińcu Korpusu Kadetów przez biskupa polowego wojsk polskich ks. Józefa Gawlinę. Po nabożeństwie nastąpił uroczysty akt wręczenia przez wojewodę śląskiego Grażyńskiego krzyża na śląskiej *wstędze waleczności i zasługi I klasy wraz z dyplomem dla m. Lwowa* na ręce jego prezydenta p. Drojanowskiego. Wręczając to wysokie odznaczenie, jedyne, jakie posiada ziemia śląska, woj. Grażyński wygłosił krótkie przemówienie, w którem podkreślił, że w imieniu tej ziemi składa w ten sposób widomy wyraz wdzięczności dla *bohaterskiego miasta*, którego synowie w czasie trzech powstań śląskich pospieszyli z pomocą, nie szczędząc krwi i mienia.

Woj. Grażyńskiemu odpowiedział i podziękował imieniem m. Lwowa prezydent Drojanowski, wznosząc okrzyk na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego i bohaterskiej ziemi górnośląskiej. Imieniem ziemi Wileńskiej przemówił starosta wileńsko-trocki de Tromecour, a imieniem Legjonu Śląskiego prof. inż. Nawrocki, prezes koła lwowskiego tegoż Legjonu. Zkolei odbyło się odznaczenie odznaką Korpusu Kadetów Nr. 1, szeregu osobistości, m. in. woj. Grażyńskiego, gen. Popowicza i innych.

Lekarze-higjeniści z całego świata w Warszawie

Warszawa, 30. 5. (PAT). **Wczoraj przybyło do Warszawy 17 lekarzy różnych narodowości, delegowanych przez Ligę Narodów celem zapoznania się z organizacją i działalnością polskiej państwowej i samorządowej służby zdrowia.**

Wśród przybyłych znajdują się najwybitniejsi lekarze higjeniści, zasłużeni w swoich państwach na polu działalności społeczno-higjenicznej

W godzinach przedpołudniowych gości przyjął w sali reprezentacyjnej Min. Op. Społecznej p. minister Hubicki w obecności podsekretarzy stanu dr. Piestrzyńskiego i dr. Ducha, oraz wyższych urzędników Ministerstwa. Powitawszy gości, p. minister życzył im, by praca ich w Polsce dała jaknajbardziej owocne wyniki. Odpowiedział p. ministrowi dziękując za przyjęcie prof. dr. Hussemattin.

Następnie lekarze zwiedzili państwowy zakład higjeny oraz obecni byli na specjalnie urządzonym dla nich odczycie o Polsce w Polskim Towarzystwie Krajozrawczym.

O godz. 15.30 złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Prof. Makarewicz ze Lwowa

członkiem amerykańskiej akademji nauk

Warszawa, 30. 5. (PAT). Amerykańska akademja umiejętności w Bostonie wybrała na ostatniem posiedzeniu swoim członkiem zagranicznym honorowym w wydziale nauk prawnych prof. dr. Juljusza Makarewicza ze Lwowa.

Prof. St. Runge

rektorem Uniwersytetu w Poznaniu

Poznań, 30. 5. (PAT). Rektorem uniwersytetu poznańskiego wybrany został wczoraj profesor zwyczajny weterynarji na wydziale rolniczo leśnym dr. medycyny weterynaryjnej Stanisław Runge. Wybrany w pierwszem głosowaniu obecny rektor dr. Stanisław Pawłowski wyboru nie przyjął.

Mistrz Paderewski nie przyjedzie do Polski

z powodu złego stanu zdrowia

Warszawa, 30. 5. (PAT). Na wysłane w dniu 16 maja br. zaproszenie do Ignacego Paderewskiego do Morges na uroczyste posiedzenie rady miejskiej dn. 24 maja celem wręczenia nagrody muzycznej miasta stoł. Warszawy 1933 r., wiceprezes rady miejskiej Mayzel otrzymał wczoraj depeszę treści następującej:

„Łaskawe zaproszenie zbyt późno otrzymałem, aby na nie we właściwym czasie odpowiedzieć. Stan zdrowia mojego po wielomiesięcznej wytężonej pracy nie pozwala mi niestety stawić się osobiście dla otrzymania przyznanej mi przez stoł. miasto Warszawę nagrody. Proszę p. prezesa o przyjęcie wyrazu serdecznej podzięki i za pewnienie mego wysokiego szacunku.

(—) Paderewski".

Dwie awjonetki czeskie wylądowały pod Świeciem

(o) W miejscowości Kaczyna pod Świeciem wylądowały przymusowo dwa samoloty czeskie, lecące z Rumji do Pilzna. Awjonetka pilota Wawrzyńca Sadzenieca zmuszona była do lądowania z powodu poważnego defektu w motorze. Drugi pilot Jarosław Rels opuścił się na pola Kaczyńskie aby pomóc koledze. Zepsutą awjonetkę zostawiono pod opieką policji, a obaj piloci polecieli na drugiej do Czech.

Prymas Polski ks. kardynał Hlond w obozie Sobieskiego pod Wiedniem

Wiedeń 30. 5. (PAT). Bawiący tu prymas Polski ks. kardynał Hlond złożył wczoraj wizytę kardynałowi Innitzerowi. Obaj dostojnicy kościoła omówili sprawę udziału Polaków w zjeździe katolików i przypadającej 250-tej rocznicy odsieczy Wiednia.

Ks. kardynał Hlond zwiedził pozatem Kahlenberg i oglądał miejsce, gdzie przed laty obozował król Sobieski i gdzie w dniu 12 września odprawiona będzie msza polowa. Ks. kardynał obiecał przyjechać na ten dzień do Wiednia i celebrować mszę św. na Kahlenbergu.

W godzinach popołudniowych na cześć ks. kardynała Hlonda wydał śniadanie charge d'affaires poselstwa polskiego w Wiedniu radca Mościcki. We wtorek ks. kardynał wraca do Polski.

Popiersie śp. T. Hołówki w Sejmie

Warszawa, 30 5. (PAT). W czwartek dn. 1 czerwca o godz. 10.30 w gmachu Sejmu odbędzie się odsłonięcie popiersia śp. posła Tadeusza Hołówki. Popiersie to ufundowane staraniem komitetu uczczenia śp. Tadeusza Hołówki ustawione zostanie w wielkim hallu na tle witraża, oświetlającego ten holl od sali obrad i gabinetu marszałka Sejmu.

Dolar = 7.40 zł.

(o) Warszawa, 30. 5. (tel. wł) Wczoraj w obrotach prywatnych dolar uległ nowej poważnej zniżce. W sobotę notowano go 7,60, wczoraj już tylko 7,40.

Sensacyjne zwycięstwo Hebdy w Paryżu

Paryż, 30. 5. (PAT). Na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Francji w Paryżu mistrz Polski Hebda odniósł sensacyjne zwycięstwo nad doskonałym tenisistą australijskim Grathem, w czterech setach 8:6, 6:2, 7:9, 7:5. Walka była bardzo ciężka. Hebda znajdował się jednakże w świetnej formie i mecz rozstrzygnął na swoją korzyść.

Następnym przeciwnikiem Hebdy będzie Wilde (Anglja) i w razie zwycięstwa doszedłby do skutku mecz rewanżowy pomiędzy Hebdą i Menzlem.

Na 6 lat więzienia skazany został inż. Ruszczewski

Warszawa, 30. 5. (PAT). W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych w sądzie okręgowym zapadł wyrok w sprawie przeciwko inż. Ruszczewskiemu, oskarżonemu o szereg nadużyć. popełnionych przez niego przy budowie gmachów Ministerstwa Poczt i Telegr. Na mocy wyroku oskarżony Ruszczewski został skazany na łączną karę 6 lat więzienia, przyczem po zastosowaniu ustawy amnestyjnej kara została oskarżonemu zmniejszona do 5 lat więzienia. Sąd postanowił zaliczyć oskarżonemu areszt prewencyjny.

W związku z powództwem cywilnem, popieranem przez prokuratorję generalną sąd postanowił zasądzić od oskarżonego na rzecz skarbu państwa sumę 1344.963 zł. Na wniosek prokuratora sąd po naradzie postanowił zmienić dotychczasowy środek zapobiegawczy kaucję w wysokości 10.000 zł. na areszt.

Gandhiemu nie wolno ...mówić

Londyn, 30. 5. (PAT). Stan zdrowia Gandhiego nie wzbudza poważniejszych obaw. Do[ktorzy] którzy nie pozwalają Gandhiemu jednak jeszcze mówić

Poona 30. 5. (PAT). Gandhi zakończył głodówkę, która trwała 3 tygodnie. Pierwszym pokarmem jaki przyjął Mahathma był sok pomarańczowy. Doktorzy przypuszczają, iż Mahatma bardzo prędko powróci do zdrowia. Gandhi, który od początku postu nie golił się, postanowił pozbyć się brody z chwilą zakończenia postu. Dopiero po ogoleniu się dopuści do siebie fotografów i dziennikarzy.

Jan Kiepura w Hollywood

Wiedeń, 30. 5. (PAT). „Neues Wiener Tageblatt" donosi, że Jan Kiepura na skutek ogromnego sukcesu, odniesionego w Ameryce przez swój film pod tytułem „Pieśń nocy" został zaangażowany do Hollywood przez Universal Pictures Corp. celem grania w dwóch filmach.

Strajk 380 tysięcy... sklepów paryskich

Paryż 30. 5. (PAT). Zgodnie z zapowiedzią, dziś o godz. 2 po poł. prawie wszystkie sklepy i magazyny oraz kawiarnie zostały zamknięte, na znak protestu przeciwko zbyt wielkim podatkom których jak twierdzą kupcy paryscy, handel nie może już wytrzymać. Zamkniętych było 380.000 sklepów.

Pozatem na wielkim placu sportowym odbył się wiec, który zgromadził przeszło 50.000 uczestników. Na wiecu powzięto jednogłośnie szereg rezolucyj, protestujących przeciwko polityce budżetowej rządu oraz zbyt wielkim podatkom. Podobne manifestacje odbyły się dziś również i na prowincji.

Sekretarz „międzynarodówki zawodowej" w Gdańsku

Bawił w Gdańsku przez kilka dni p. Walter Schoevenels, Belgijczyk, sekretarz generalny międzynarodowej federacji związków zawodowych. P. Schoevenels przeprowadził szereg rozmów zarówno z wybitnymi przedstawicielami tutejszych socjalistów jak i wysokim Komisarzem Ligi Narodów Rostingiem. Tematem tych rozmów był m. in. stosunek przyszłych władz gdańskich do socjalistów.

Wczoraj po południu p. Schoevenels zwiedził port gdyński.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . . 0.50 zł
Na ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . . 15 fen.
" " " " 4 " . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsca ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Mickiewicza 3
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Bronisław Jędrzejczak, Inowrocław, plac Kasprowicza 4a.
Redaktor odpowiedz. na Grudziądz, Józef Stanaub, Grudziądz, Rynek 10/II.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki" „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . 2.30 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma